

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnośnienie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedynczy kop. 5.

Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 k. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Dzisiaj: s. Dionizego B.
 Jutro: WIELKANOC—s. Marji Kleofy.
 Poniedziałek: ŚWIĘTNY—s. Ezechjela Pr.
 Wtorek: s. Leona Papieża.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.
 Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-iej w południe.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop. — **Nekrologia:** za jeden wiersz 10 kop. — **Zwyczajne ogłosze** wiersz drobnego pisma miejsce, pierwszy raz 10 kop., gdy następny raz 8 kop., ogłoszenia: za jeden wiersz 2 kop., każdy następny raz 1 1/2 kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologii“, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Sroda: s. Juljusza P. i Damiana Biskupa.
 Czwartek: s. Hermenegilda królewicza.
 Piątek: s. Tyburejusza i Walerjana M.
 Sobota: s. Anastazji i Bazylisy MM.

— Jutro uroczystość, podczas której kościół św. obchodzi pamiątkę Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa; nazwanie tej uroczystości wzięte jest od nocy, w której Chrystus zmartwychwstał, a która z tego względu jest wielką i ważną.

W dawnych czasach gdy kapłan po uroczystej procesji śpiewał „Surrexit Domino de Sepulchro“ Zmartwychwstał Pan z grobu, wierni będący w kościele wieszali sobie tej radości, a dając sobie wzajemnie pocałowanie na znak miłości i radości wspólnej, powtarzali słowa kapłana „Surrexit Dominus. Gdy powinnowszania te w kościele wyszły ze zwyczajem, miejsce ich zajęły składane sobie po domach pod nazwaniem *Alleluja*.

Zapraszanie się na wspólne uczy przy obchodzie tej radosnej pamiątki jest zabytkiem dawnych uczy miłości *Agape* zwanych. Zwykle rozpoczyna się uczy podziałem jajka. Jestto zwyczaj przyjęty od rzymian, którzy od jaj uczy zaczynali. Baranek na stole osobną modlitwą się poświęca, na znak, że Jezus Chrystus jest Barankiem Bożym, który głodzi grzechy nasze.

W *Kurjerze* poniedziałkowym wymieniliśmy kościół, w których w ciągu trzech dni uroczystości pamiątki Zmartwychwstania Pańskiego odbywać się będą odpustowe nabożeństwa.

— W dniu 11 b. m. (we wtorek w kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej wraz z odpustem kwartalnym bractwa św. Antoniego rozpoczyna się nowenny na cześć tegoż św. patrona, które odbywać się będą w każdy wtorek w ciągu dziewięciu tygodni. Nabożeństwo rzeczono w każdy wtorek dopełnianem bywa z całą uroczystością. Podobnie nowenny na cześć św. Antoniego będą miały miejsce w kościołach św. Anny (na Krakow. Przed.) i św. Antoniego (przy ulicy Senatorskiej).

— Rezurekcyjne nabożeństwa odbędą się jutro zrana, mianowicie o godzinie 5-tej, w kościołach:

Najśw. Marji Panny Łaskawej przy ulicy Świętojańskiej.
 Św. Krzyża.
 Św. Barbary (na Koszykach).

Św. Aleksandra, przy placu 3-eh krzyży.
 Św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej.
 Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie.
 Św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej.

W kaplicy warszawskiego Towarzystwa dobroczynności (Krak. Przed.)

Najśw. Marji Panny na Nowem Mieście — i w kaplicy przy ulicy Żelaznej.

O godzinie zaś 6-tej w kościołach:
 Św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krak. Przed.

Św. Kazimierza na Tamce.
 Wszystkich Świętych na Grzybowie.

N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze — i Św. Karola Boromeusza na Powązkach.

— Ewangielje święte przypadające na uroczystość pamiątki Zmartwychwstania Pańskiego zapisane są na dzień jutrzejszy u Marka św. w rozdz. 16: o Zmartwychwstaniu Chrystusa Pana; —

na poniedziałek zaś u Łukasza św. w rozdz. 24-ym: o dwóch uczniach Chrystusa idących do Emaus.

Przegląd polityczny.

Książę Bismark odzyskał we Friedrichsruhe nader szybko zdrowie. Ostatnie doniesienia mówią, iż kanclerz dawno nie czuł się tak dobrze, jak w tej chwili. Niewątpliwie oprócz świeżego wiejskiego powietrza, dobroczynnie wpłynęło na jego nerwy zbliżenie się centrum katolickiego ku rządowi, stwierdzone przyjęciem ustawy kościelno-politycznej, która — pomimo wielkich korzyści dla kościoła katolickiego — przyniosła i dla rządu tę korzyść, że znana władzę dyskrejonalną ministerstwa w niektórych wypadkach. Bardziej jeszcze od tego — bardzo warunkowego — zbliżenia cieszy zapewne ks. Bismarka nadzieja, że obecnie przynajmniej pewna część centrum skłoni się głosować za monopolem tytoniowym, jakkolwiek *Germania* dziś już ostrzega przed przypuszczeniem, aby zgoda rządu na ustawę kościelno-polityczną niosła w konse-

kwencji bezwzględne sojusznictwo centrum w kwestji monopolu. Okup byłby za drogi...

Losy tego projektu w radzie związkowej bardzo są jeszcze zresztą problematyczne. Prusy liczyły w początkach bieżącego tygodnia, iż z 58 głosów, stanowiących komplet rady związkowej, 36 głosów (a mianowicie: Prusy, Bawaria, Hesja, obie Meklemburgie, Wirtembergia, Anhalt i Rudolstadt) padnie za monopolem a 22 przeciw. Tymczasem rząd bawarski oświadczył się przeciw, a Hesja zamierza wstrzymać się od głosowania, wskutek tego 6 głosów bawarskich i 3 heskie ze spodziewanej większości odpada. W ten sposób za monopolem wypaść może głosów 27, przeciw 28, nie licząc Hesji. Książę Bismark przybywa jednak do Berlina na obrady rady związkowej, naznaczone na d. 15 b. m. właśnie po to, ażeby osobistym wpływem swej potężnej indywidualności zjednać rozmaite Reus-Schleizy i Reus-Greitzy dla idei monopolu i z pomocą tych drobnych łatwo dających się przerazić energicznem *quos ego* państwem odnieść w radzie zwycięstwo. Sesję parlamentu zapowiadają na d. 24 b. m.

Ważną jest rzeczą, czy do tej chwili pruska izba panów przyjmie ustawę kościelno-polityczną. Trudno bowiem przypuszczać, ażeby zanim to nastąpi, centrum zechciało wprzód się w rydwan rządowy w sprawie monopolu. Tylko przyjęcie ustawy przez izbę wyższą bez zmiany i niezwołania sankcja cesarska zdoła skłonić — zdaniem naszym — katolików w parlamencie do porozumienia się z rządem o monopol. Głosowanie w izbie wyższej założyć będzie zresztą wyłącznie od wskazówek rządu; sama izba bowiem dowiodła już wyborem komisji, że przychylna jest ustawie. W komisji tej z 15 członków złożonej 10 należy do stronnictwa konserwatywno-katolickiego, a prezesem jest ultramontanin, hr. Brunel.

Polityka Freycineta wobec Włoch i Turcji przybrała w ostatnich czasach nader pokojowy charakter. Zwłaszcza lojalna postawa rządu włoskiego wobec jubileuszu palermitańskiego, za którą p. Freycinet wyraził podziękowanie kwirynałowi, przy-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Teoria „wiatrów“. — Jej początek, jej prostota, jej liczne zastosowania i jej autor. — „Wiatry“ w Towarzystwie sztuk pięknych. — „Przybytek“ za 100,000 rs. — czego potrzeba do zebrania choćby 25,000 rs. — Lamenta p. Z. G. — skiego na wiejskich szkodników i kurta jaką mu skrocił rąsno popędliwy *Ziomek*. — Uwagi z tego powodu.

Bywają odkrycia tak olśniewające, jak błyskawica. Jedno z takich odkryć zrobił mój przyjaciel dziennikarz — pracujący w interesie politycznym. Wskazał on, jeżeli nie nieznaną, to przynajmniej — nieuznaną dotychczas przyczynę zjawisk politycznych, a mianowicie: „wiatry“.

— Co to są „wiatry“?... — zapyta zdziwiony czytelnik.

Także kwestja! A co jest „eter“, „protoplazma“, „bakterja“, „gravitacja“, „siła żywa“?... Są to tak zwane: przyczyny wyjaśniające. Usunięcie „eter“, a nowożytna optyka (patrz Jakób Pik i synowie) utraci swoją jasność. Przestańcie wierzyć w „bakterje“, a zadacie cios najnowszej teorii chorób zakaźnych. Zniszczcie „gravitację“, a zginie świat...

Nareszcie: usunięcie „wiatry“ i to „wiatry przychylne, wiejące od strony żelaznego kanclerza“, a najnowsze prawa dotyczące katolików staną się niezrozumiałymi, przynajmniej dla mego przyjaciela, który wynalazł teorię „wiatrów“.

Było to tak.
 Wiadomo, że w Niemczech od kilku lat uciskano katolików, a ks. Bismark wciąż twierdził, że: nie zgodzi się na żadne ulgi dla tego wyznania. Wszyscy byli pewni, że książę dotrzyma słowa, że nigdy już nie przestanie wypędzać duchownych z pro-

bstw, że nigdy nie zdejmie policyjnego dozoru z kościołów, że nigdy nie pogodzi się z papieżem. I gdy wszyscy byli tego pewni, rozszła się nagle wieść, że — niemiecki pełnomocnik rozpoczął na nowo układy z ojcem świętym, a niemiecki parlament uchwalił prawa nadające większe swobody katolikom!

Jakimże sposobem dokonał się taki przewrót?...

— Bardzo prostym — odpowiada mój przyjaciel. — Koalicja wynika z kompromisu między centrum a konserwatystami, chciała za jakąbądź cenę osiągnąć korzyść — z przychylnych wiatrów wiejących od strony żelaznego księcia“...

Krótko i popularnie!
 Od tej chwili Niemcy mogą się stać najswobodniejszym państwem, byle tylko:

1) Tworzyła się u nich za każdym razem koalicja z „centrum“ i jeszcze jakiego stronnictwa.

2) I byle koalicja ta umiała „za jakąbądź cenę osiągnąć korzyść z przychylnych wiatrów, wiejących od strony żelaznego księcia“...

Jest to więc weale łatwy system polityczny, choć w praktykowaniu go należy być wyjątkowo czujnym. Bo, jak ostrzega nasz najwspółczesniejszy: „Czy przychylny wiatr dla niej wiejący ze strony kanclerza nie zmieni swego kierunku — trudno zaiste orzec na pewno...“

Zaiste!... bardzo trudno.

Tak wygląda teoria „wiatrów“ prosta, zwięzła, zrozumiała dla wszystkich i — powszechna. Za jej pomocą równie łatwo wyjaśnić można wielką jak i małą politykę. Mamy obecnie naprzykład rozruchy w Irlandji i w Katalonji, ale bądźcie spokojni, temu tylko „wiatry“ są winne... W Palermo nie było demonstracji przeciw francuzom, bo — „ze strony“ Garibaldiiego „powiały dla nich przychylne wiatry.“ Ożenił się pan Daria z ponętą Sarą

Bernhardt, która odepchnęła stu innych wielbicielek, bo widocznie umiał „za jakąbądź cenę osiągnąć korzyść z przychylnych i t. d.“ Nie ożenił się ks. Bourbon z milionerką panną Mackay, więc albo nie umiał „osiągnąć korzyści z przychylnych itd.“ „wiejących ze strony“ pani Mackay starszej, albo — odrazu trafił na „nieprzychylny wiatr wiejący itd.“

Słowem — teoria „wiatrów“ jest i uniwersalna i nieporównana...

Pragnęlibyście poznać imię jej twórcy? Wice powiem: imię jego jest — skromność. Unika on ezczej sławy, lecz chce, ukryty przed okiem świata, w cichem ustroniu, rozlewać woń swojej pomysowości — jak konwalijska.

Zostawmy go więc w spokoju, ażeby mógł i nadal bez przeszkód śledzić kierunki „wiatrów wiejących ze strony żelaznego księcia“.

Teraz — pozwolę sobie być pierwszym glosicielem znakomitej teorii mego przyjaciela i zwrócić uwagę na „wiatry wiejące“ w różnych punktach naszego społeczeństwa.

Oto jest Towarzystwo zachęty sztuk pięknych.

Dotychczas mieściło się na Krakowskim-Przedmieściu i było dziwnie nieruchome. Obecnie, jakby powiedział mój przyjaciel, budzą się w nim „wiatry“ z tego powodu, że: „Towarzystwo w krótkim czasie będzie zmuszone opuścić mury, w których się przed dwunastu laty własnym kosztem urządziło i — szukać dla siebie innego pomieszczenia“.

Już sama myśl o zmianie miejsca rozrusza Towarzystwo. A cóż dopiero będzie, gdy naprawdę opuści lokal, którego sąsiedztwo jak: bernardyni z jednej strony, resursa i dobroczynność z drugiej, stacja tramwajów z trzeciej — dziwnie uspasabiało je do drzemki?

Ponieważ jednak Towarzystwo czuje „brak fun-

czyniła się wiele do nadania sytuacji politycznej pogodniejszego tła. Również co do Tunisu usiłowania p. Freycineta, skierowane do złagodzenia nazbyt ostrych kontrastów, przybierają coraz pewniejsze kształty. Nowy rezydent francuski w Tunisie, p. Cambon, w pierwszych przemówieniach swoich złożył dowody ducha pokoju i umiarkowanej roztropności, podnosząc wyraźnie, iż Francja zamierza ułożyć stosunki kraju w duchu zgody z rządem beja i życzeniami ludności miejscowej. P. Cambon wybiera się w podróż po kraju, celem zorientowania się w jego stosunkach.

P. Gambetta pochłonięty jest w tej chwili sprawą zakupu wielkich dzienników paryskich i prowincjonalnych. Zdaje się, że *Peit Journal*, tłoczony 600,000 egzemplarzy dziennie, ocaleje przed inwazją syndykatu bankierów p. Gambetty, natomiast inne pisma, jak *France, Télégraphe* i t. d., pomimo zastrzeżeń redakcyj, którym się zdaje, iż potrafią zachować swą niezawisłość wobec nowych akcjonariuszów — uważać już można za ugrzęźłe w siatce, rozpiętej przez ex-dyktatora. Tworzy on także syndykat polityczny swej partji, którego zadaniem będzie szerzenie broszur, miowanie konferencyj, tworzenie stowarzyszeń i t. p., wszystko to celem podniesienia zamrozonego blasku politycznej firmy p. Gambetty.

Bradlaugh, jak już wspomnieliśmy, za nieprawne głosowanie w izbie niższej skazanym został na 500 funtów szterlingów grzywny, którą ma w 14 dniach uiścić. W przeciwnym razie zawieszoną zostanie nad nim egzekucja sądowa, co wedle konstytucji angielskiej pozbawia go mandatu. Tego właśnie pragnie strona przeciwna; zawiązał się przeto komitet z przyjaciół politycznych Bradlauga, który postanowił drogą składek publicznych zebrać tę kwotę. Nie wielka ona, ale wystarczy, jako nowy materiał anarchiczny.

Izba grecka na wniosek nowego gabinetu Trikupisa unieważniła wszystkie dekreta byłego rządu Kumundrosa odnoszące się do świeżo uzyskanych prowincyj. Powstanie ztąd na razie nie mały chaos administracyjny, a koszta jego zaplaca interesy prywatne mieszkańców, na które snadź krewki p. Trikupis nie zważa.

Chiny odniosły dyplomatyczne zwycięstwo nad Stanami Zjednoczonymi. Na groźbę zerwania stosunków handlowych i politycznych prezydent Arthur położył *вето* przeciw ustawie, uchwalonej przez obie izby waszyngtońskie, a zamykającej na lat 20 granice Stanów dla napływu robotniczej ludności chińskiej, tak zwanych kulisów. Wskutek tego d. 5 b. m. senator Miller wniósł nowy projekt bilu, orzekający zamknięcie granic unji dla kulisów przynajmniej na lat 10.

Br. Z.

duszów na pokrycie kosztów komornego, więc komitet „powziął myśl — wystawienia dla Towarzystwa własnego domu” i w tym celu otrzymał koncesję na „zbieranie składek do wysokości stu tysięcy rubli”. Komitet nie wątpi, że: „wobec uszlachetniającego wpływu sztuki na wszystkie warstwy społeczeństwa, cały kraj przyjmie gorący udział w sprawie wystawienia w naszym grodzie takiego publicznego przybytku dla — sztuki krajowej”.

Zgadza się, że kto niema na opłatę komornego, a pragnie mieszkać, ten chyba musi już myśleć o wybudowaniu własnego domu. Szczerzebym jednak pragnął, ażeby ów „publiczny przybytek sztuki krajowej” mógł kosztować nieco taniej. Wprawdzie sto wymawia się krócej, aniżeli czterdzieści lub pięćdziesiąt, ale — sto tysięcy kosztuje drożej, niż pięćdziesiąt tysięcy, dłużej się zbiera i wymaga udziału bardzo wielu warstw społeczeństwa, nawet takich, na których sztuka nie wywiera swego „uszlachetniającego wpływu”.

Zdaje się zatem, że, nie cofając zresztą najwyższej granicy składek, Towarzystwo dobrze zrobi, gdy zajmie się obmyśleniem jaknajtańszego kosztorysu. O ile bowiem w rzeczach artystycznej kompozycji można kierować się zasadą:

Mierz siłę na zamiary,
Nie zamiar według sił.

O tyle w kwestjach budowlanych i wogóle pieniężnych, należałoby zasadę tę odwrócić do góry nogami.

Zresztą ofiarnosc na rzecz wybudowania „przybytku” zaczyna się już budzić. W kółku młodych malarzy, mieszkających w Warszawie, powstał taki projekt:

Na „przybytek” pierwszą składkę powinni dać ci, którzy z niego najwięcej skorzystają, a zatem —

O teatrze.

Rozmyślenia wielkopostne.

Rok temu na ten sam temat pojawiły się tu i owdzie w prasie niepokojące medytacje.

Jedni rozmyślali, drudzy gniewali się bardzo na medytujących, a tymczasem tam, gdzie wejście w siebie było najpotrzebniejsze, działo się tak, jak gdyby wszystko było *pour le mieux dans le meilleur des mondes possibles*.

Nie zważano nic na wielkopostne refleksje, nie stracono ani iskierki mięsopustnego animuszu, sypano ludziom w oczy dziennikarskie *concelli* i makę karnawału włoskiego, który trwał okrągłutki rok — aż oto przestrzegający głos: „pamiętaj żeś z prochu powstał i w proch się obrócisz”, ozwał się odrazu z dwóch kątów teatru: z kasy i z widowni i rozbrzmiał tem głośniej, że wychodzi z pustej kasy i z pustej widowni.

Ta dwojaka forma pustek: w kasie i w widowni, nawołuje znów do rozmyślań, ale tym razem warto by, żeby medytacje wyszły ztamtąd, z kąd powinny być rozpocząć się odrazu, bo jeżeli o czem, to o dzisiejszym stanie teatrów warszawskich wartoby pomyśleć choćby raz w rok około Wielkiejnocy, bo jeżeli gdzie, to w dzisiejszym teatrze, rekolekcje byłoby rzeczą pożądaną, a może nawet zbawienną.

Teatr nie ma pieniędzy a ma długi — to fakt, który już dziś dla nikogo nie ulega wątpliwości; teatr nie będzie miał pieniędzy i będzie miał większe długi — to znów przewidywanie, które może się stać faktem, jeżeli publiczność tak dalej nie będzie chodzić do teatru, jak nie chodziła w ostatnich czasach.

A dlaczego publiczność nie chodzi do teatru? Słyszeliśmy różne na to pytanie odpowiedzi: katastrofa w Ring-teatrze, wypadek u św. Krzyża, *judenhöle*, politycznej konjunktury, oto argumenta, z którymi występował zwykle półurzędowy optymizm, zagadnięty w tej drażliwej dlań materji.

Ale publiczność nie potrzebująca kierować się ani optymizmem ani pesymizmem, publiczność przyznaje się po cichu, że nie ma zaufania.

Co to znaczy nie ma zaufania? — to łatwiej powiedzieć niż wyjaśnić.

Zdawałoby się niby, że w stosunku publiczności do instytucji dostarczającej artystyczną strawę, zaufanie jest niepotrzebnym sentymentem i że ten stosunek powinienby się regulować na zasadach kupieckich: dasz dobry towar, przyjdę — dasz zły, nie zobaczysz mnie u siebie.

Otóż pokazuje się, że nie — publiczność żąda wprawdzie dobrego towaru, ale żąda i czegoś więcej.

Towar uważa za szlachetniejszy od innych i tak jej do zaspokojenia wyższych potrzeb niezbędny, że chce mieć w samym sklepie rejkomie ładu, porządku, systematu myśli przewodniej, to jest tego wszystkiego, co właśnie daje pewność, że towar będzie zawsze wyższego gatunku — słowem chce być przedewszystkiem przekonana, że sklep ten będzie miała zawsze.

malarze. Są to jednak ludzie nie bogaci, więc zamiast pieniędzy dadzą własną pracę, w formie akwareli, rysunków i wogóle szkiców. Szkice te mają być naprzód wystawione za osobną opłatą, a następnie sprzedane. Ponieważ będą ładne i nie drogie, więc znajdą licznych nabywców i tym sposobem zbierze się jakiś grosz na fundamenta „przybytku”.

Przypuszczam, że na podobny cel ofiarują coś — muzycy, artyści teatrów i literaci. Kapnąć więc może z tej i owej strony, wszakże pod warunkiem, że komitet otrząśnie się z dotychczasowej apatji i każdemu praktycznemu pomysłowi udzieli poparcia, nie pytając: czy pomysł urodził się lub nie urodził na „sesji”, czy został lub nie został przez nią przefiltrowany?

Wobec tak poważnej ilości, jaka jest „brak funduszu na opłatę komornego” i zamiar wybudowania własnego „przybytku”, może wypadłoby wlać trochę młodej krwi, jeżeli nie do komitetu, to przynajmniej do obrad nad sposobami zbierania funduszków i zużytkowania ich. Trzeba iść kupa, bez podziału na „młodych” i „starszych”, bo inaczej — „publiczny przybytek” może klapnąć...

Byłby to istotnie gorszący skandal, gdyby nie udała się owa projektowana wystawa szkiców, bądź z powodu usunięcia się niektórych malarzy, bądź — niedbałego jej urządzenia. Jeżeli bowiem nawet między artystami znalazłby się „warstwy społeczeństwa” — „nie przyjmujące gorącego udziału w sprawie tak wysokiej doniosłości”, to czy mogłaby się dziwić, gdyby i „wszystkie warstwy społeczeństwa” zawiodły „niepełną nadzieję komitetu Towarzystwa”.

Na zakończenie serdecznie życze komitetowi, ażeby śmiały jego zamiar doszedł do skutku, a nawet — we właściwym czasie nie omieszkał „ochoczo go

Powtórę, publiczność ma przywiązanie do tego co swoje, więc chce mieć swój teatr, to jest swój sklep ze swoim własnym towarem artystycznym; z niedowierzaniem więc wchodzi do sklepu, w którym wszystko obliczone jest na świetność zewnętrznej wystawy, pełnej zawsze zmieniającego się i bażecznie przepłaconego towaru zagranicznego, kiedy krajowy sprzedaje się tylko w próbkach lub w resztkach.

Niema więc zaufania, bo patrząc na ciągle w sklepie eksperymentu, fantazje, zmiany, nie wie nigdy kiedy, co i w jakim gatunku za swoje pieniądze dostanie.

Żebyż przynajmniej miała te pieniądze zawsze i i na każde zawołanie!

Ale w tem właśnie sęk, że jeżeli po cichu mówi „nie mam zaufania”, to jeszcze ciszej dodaje „nie mam pieniędzy”.

Bo z kądże ma ich brać?

Dla śledzącego przeciętny ruch publiczności w teatrach warszawskich w ciągu ostatnich lat stało się już utartym ogólnikiem, że Warszawa wydaje rok rocznie mniej więcej jednakową sumę na teatr, tem stała, iż dostarcza jej prawie jedna i ta sama publiczność; na tę więc tylko cyfrę liczyć może teatr — wszystko co poza nią wykracza, jest złym rachunkiem, odbijającym się prędzej czy później na stanie kasy.

Taki zły rachunek prowadzi się w naszym teatrze ciągle i na wielką skalę; z kieszeni publiczności wyciągnięto odrazu to, co zwykła składać cześciami i co zaledwie wystarczało na opłacenie zbytku drogo kosztującego a krótko trwającego.

Ma to podobno nadawać naszemu teatrowi oczę europejską, tak przynajmniej twierdzą półoficjalni optymiści; otóż między innymi tematami rozmyślań wielkopostnych proponowalibyśmy i ten: czy scena posiadająca Żółkowskiego, Popiel-Swiecką (dopóki jej się nie pozbyto w imię europejskości), Królikowskiego i Modrzejewską (dopóki jej się wszelka europejskość nie naprzykszyła), czy taka scena potrzebowała aż zagranicznego święcenia, ażeby coś znaczyć w historii teatru; i komu mianowicie ma zaimponować ta europejskość, czy tym naprzykład, którzy wobec szalonych cen za Sarę Bernhardt nie mogli jej zobaczyć kiedy przyjechała do Warszawy, czy też tym, którzy, będąc w stanie takie ceny zapłacić, mogą jeździć do Paryża i tam ją zobaczyć?

Jakkolwiek będzie rezultat tych rozmyślań nad kombinacjami finansowymi i nad europejskością naszego teatru, faktem jest niezbitym, że publiczność nie chodzi do teatru, bo nie ma zaufania, bo jest zniechęconą, bo nie ma pieniędzy — bo zresztą staje się grymasną, co jest jeszcze jednym tej europejskości owocem.

Nauczono ją przebywać tylko w superlatywach sztuki; nauczono ją porównywać; nauczono ją wymagać aby panna Marzellówna grała jak Sara Bernhardt, aby p. Cieślowski śpiewał jak Mierzwiński, lub nie patrzeć na tych, którzy nie grają jak Sara Bernhardt, nie śpiewają jak Mierzwiński.

poprzedz” własnym szelągkiem. Tymczasem blagam Apolina i Muz, ażeby za ich sprawą „wiatry wiejące” dziś wśród towarzystwa ułożyły się do jednego kierunku.

Zresztą mamy inne jeszcze powiewy, które dopiero zaczynają się budzić, a które niezbadane należycie, sądzone *prima vista*, mogą wywołać wiele rozdrażnień, zbadane zaś i życzliwie poparte mogą stać się błogosławieństwem kraju.

Niejaki p. Z. G...ski, widocznie obywateliemski, wydrukował w paru pismach korespondencje o szkodach, jakich dopuszczają się niekiedy wyrostki, a nawet i pełnoletni wieśniacy w cudzych polach i lasach. Wypasają oni bydlęm zasiewy żyta i pszenicy, korzystają w podobny sposób z łąk, kradną siano i konieczne, wycinają drzewa.

Obrona przeciw tego rodzaju szkódnikom jest dosyć trudna. Może wprawdzie właściciel najechanego pola wziąć w jasyr pasące się bydło, iść z niem do sądu i uzyskać niejaki wynagrodzenie za straty. Ale co robi wtedy, jeżeli spłoszeni szkódnicy rozpedzą bydło na cztery wiatry? Albo co robić wówczas, gdy gajowy spotka ścinającego drzewo szkódnika, którego nie zna, a więc nie może zaskarżyć?

Pewien gajowy zabrał takiemu frantowi piłę, poczem obaj poszli do sądu. Gajowy skarżył franta, że kradł drzewo, a frant skarżył gajowego, że mu ukradł piłę. Sąd pomyślał, naradził się i — frantowi zwrócił piłę, a gajowego skazał na udzielenie mu honorowej satysfakcji w formie pieniężnego wynagrodzenia lub — odsiedzenia w kozie.

Łatwo pojąć, że każdy podobny wypadek i w okradających i w okradanych budzi ideę, iż dziś można kraść, ale złodziejowi jego narzędzi zabierać nie wolno.

Wobec tego zapytuje p. G...ski prawników: co

Tak więc abstynencja publiczności z jej niedowierzaniem, z jej suchotami pieniężnymi i krytyczną wybrednością, jest wynikiem systematu panującego w teatrze, — systematu który naraził już na wyschnięcie obecną, potrochu może i przyszłe źródła dochodu, przygotowawszy naprzód w przeszłości deficyt, który w ten sposób grozi ciąglem wzrastaniem.

W dramacie i komedji ten deficyt wyraża się tylko artystycznie: zubożeniem repertuaru zaniedbanego wobec wymagań ciągłych gościnnych występów, rdzewieniem talentu i zdolności skazanych na bezczynność, obniżeniem poziomu artystycznego w całym personelu aktorskim, zniechęconym zniechęceniem publiczności, brakiem wszelkiego poważnego kierownictwa, improwizacją zmieniających się ciągle myśli, planów i projektów.

Pieniężnie, ta jedna gałąź zarabia na cały teatr — ale praca jej, większa jeszcze niż dzisiaj, nie wystarczałaby na opłacenie fantastycznych zachceń urzędujących bez rachuby, bez troski o jutro w innych branszach teatru.

Opera i balet są wszędzie jak wiadomo zbyt, którego pozwalać sobie mogą tylko subwencjonowane przez rząd teatry; a budżecie więc warszawskiego teatru, przy zredukowanej do połowy subwencji rządu, ciężać muszą bardziej jeszcze przynajmniej.

Tak właśnie rzecz się ma z naszą operą, że już zamierzamy o balecie, który wprawdzie nie zarabia, ale przynajmniej kosztuje dziś mniej niż kiedykolwiek.

W operze nigdy ostrzej, jaskrawiej jak obecnie nie występowała kwestja sił miejscowych i zagranicznych, nigdy despotyzm włoskich przybyszów nie dał się uczuć tak przynębiająco miejscowemu personelowi.

Faktycznie opera polska egzystuje, zajmuje stałą pozycję w budżecie, powiększono ją nawet kilkoma indywidualiami obojej płci; ale również faktycznie nie robi, nie śpiewa, nie uczy się, nie kształci, nie ma ani repertuaru, ani zorganizowanego jak się należy kompletu śpiewaków i pociągając za sobą poważny wydatek, absolutnie nic nie przynosi.

Czy ta opera jest tak złą, że z nią nie zrobić się nie da i że niezem publiczności ściągnąć nie potrafi?

Jesteśmy przekonani, że z temi nawet siłami, które obecnie liczy, mogłaby być produkcyjną, gdyby nad nią popracowano, gdyby jej wytwarzano repertuar nowy, pociągający i należycie wystudjowany, gdyby dyrekcja i reżyserja polskiej opery przestały być wygodnymi synekurami, a zdobyły się na życie, na inicjatywę, gdyby staraniem, zabiegami, pracą udowodniły, że opera nasza może publiczność zainteresować, gdyby zamiast wyrzekać na los i zebrać opiekę od tych, którzy w tej opiece żadnego nie mają interesu, same się energicznie zakrzyknęły około poprawy istnienia miejscowej opery.

Zamiast tego kierownictwo opery poprzestaje na wygłoszeniu jałowych do publiczności pretensyj za to, że nie chodzi na „Ernanię”, „Trubadura”, a choćby nawet na „Halke” i „Straszny Dwór” i temi platonicznymi jeremiadami daje tylko pretekst tam, gdzie nawet wszelki pretekst jest zbytecznym, do sprowadzania opery włoskiej.

A teraz, — czy publiczność chodzi na operę włoską?

Trzy ostatnie sezony odpowiadają na to pytanie najwymowniej argumentem — pustkami.

Jeżeli gdziekolwiek, to w operze, systemat gwiazd działa na publiczność zabójczo i kasę do szczytów rujnuje.

Operę włoską, która z natury rzeczy musi być zbytkiem bardzo kosztownym, — trzeba mieć albo dobrą, — bo za taką tylko publiczność zapłaci drogo lub nie mieć żadnej; kto raz słyszał Masiniego, Mierzińskiego, ten ani chce słuchać o Deviliers'ach, Corsich, Signoretich.

Tymczasem teatr pozbawiony subwencji nie jest w możności mieć zawsze Mierzińskich, Masinich, a gdyby nawet mógł ich mieć, to publiczności zabraknie pieniędzy na opłacenie samych znakomitości; krótko mówiąc dobrej opery włoskiej mieć nie możemy, zlej nie chcemy.

Ponieważ na ten dylemat nie zwraca się w teatrze uwagi więc obdarzani jesteśmy częściej jeszcze niż dawniej, bo trzy razy w ciągu dwu ostatnich lat, kompletami śpiewaków, którzy względnie do naszych funduszów drogo kosztują, niewiele są warci, nie nie przynoszą, a nad teatrem gromadzą coraz groźniejsze chmury finansowe.

Każdy sezon włoski przynosi teatrowi przecięciowo do piętnastu tysięcy rubli czystej straty, wtedy kiedy zarabiać jest nagłą koniecznością, kiedy tracić nie wolno.

Goszcząc w tej chwili towarzystwo daje 20 przedstawień po 1200 rs., czyli kosztuje 24,000 rs., przynosi zaś, hojnie licząc, 500 rs. na wieczór czyli zwróci dyrekcji 10,000 rs., a zatem przysporzy straty 14,000, do których, jeżeli doliczymy stracone wieczory mogące przypuszczalnie dać dyrekcji w najgorszym razie po 300 rs. czyli 6000 rs., otrzymamy cyfrę 20,000 rs. deficytu dorobionego w ciągu miesiąca.

Do tego deficytu trzeba dodać placę pp. Tamburliniego i Aleniego, którzy, jako zaangażowani bezpośrednio przed przybyciem obcego kompletu biorą po 600 rs. miesięcznie i nie śpiewają wcale i p. Zakrzewskiego, który, nie dopiewawszy umówionej liczby razy, zapłacony został za wszystkie i wyjechał, oraz uposażenie miejscowej opery z konieczności bezczynnej.

Gdyby przynajmniej włoska opera warta była tego co się za nią płaci: ale sprowadzono 16 osób, z których trzy lub cztery zasługują na nazwę artystów, i z których jedna odśpiewawszy kilka razy już odjechała — reszta jest zupełnie niepotrzebna, bo te kilka osób mogłoby śpiewać z miejscowymi siłami,

co za dawniejszych czasów było najracjonalniejszym, najdogodniejszym sposobem posługiwania się włoskimi śpiewakami.

Przypatrując się temu wszystkiemu, można z pewnością postawić sobie od czasu do czasu pytanie o przyszłości naszego teatru.

Stawiano je także w przeszłym roku, a stawiano tak głośno, że to wołanie zwróciło uwagę w sferach decydujących i dało powód do sformowania komisji mającej za zadanie wypracować projekta do reform naglących i niezbędnych, dla zapewnienia dalszej egzystencji teatru.

Komisja pracuje wytrwale i sumiennie. Pierwszem jej najpilniejszym zadaniem było obmyślić środki uchronienia teatrów od niebezpieczeństw pożaru.

Memorjał w tym przedmiocie wraz z planami niezbędnych przebudowań i w ogóle ulepszeń architektonicznych złożony już podobno został do władz właściwych; obecnie komisja, jak słyszeliśmy, dyskutuje nad projektami nowej ustawy dla dyrekcji i regulaminu określającego stosunek do niej artystów; w najbliższej przyszłości zajmie się zapewne wynalezieniem sposobów podźwignięcia teatru z kłopotów finansowych, bo teatr nasz przedstawia w tej chwili dziwny, jedyny może w swoim rodzaju widok.

W jednym jego maluczkim kąci, w gronie kilkunastu ludzi, pracujących bez wiary, aby się ta praca na coś zdała, rozwija się najpiękniejsza teoria, tworzy się jakiś doskonały, abstrakcyjny teatr, — a na całej przestrzeni tymczasem jaknajgorsza praktyka: oszczędność zasadzająca się na dymisji pani Popiel-Swięckiej, która pobierała kilka tysięcy rubli i ściągała publiczność, i wystawienie nieznanego nikomu opery, która pochłonawszy 20,000 rs. upadła; przepłacanie włochoń i odebranie biedakom kontramarkami dla uzyskania marnych 6000 rs., — słowem praktyka, która zadaje co chwila krzyżujący fałsz teorii i uniemożliwia w zarodku najlepsze intencje tych, których do ulepszeń, do reform wzywano.

Jednego rozwiązania tych sprzeczności lekaliśmy się zawsze: oddania teatru w ręce prywatne.

Tymczasem z takim rozwiązaniem odzywają się dziś ci właśnie, którzy od dwóch lat śpiewali ciągle hymny na cześć istniejącego porządku rzeczy.

Ten nie spodziewany półurzędowy pesymizm wy daje nam się równie podejrzanym, jak nim był dotychczasowy półoptymalny optymizm.

To co jest dziś było i przed dwoma laty; skądże więc obrazy kreślone w posępnych barwach, skąd ponure „wszystko idzie źle”, wyrzekane przez te same usta, które głosiły, że „wszystko idzie jaknajświecniej”; skąd wreszcie to rozpaczliwe wskazanie przedsiębiorstwa prywatnego, jako jedynego lekarstwa na chorobę trawiącą nasz teatr?

O prawdopodobnych skutkach tego lekarstwa traktowaliśmy w swoim czasie obszernie; dziś, słysząc skąd rada pochodzi, dodajemy z najsilniejszym

robić?... I — czy nie byłoby dobrze, gdyby kodeks pozwalał, jak dawniej, zabierać szkodnikom siekiery, czapki i buty?... Wówczas bowiem istniałby jakiś dowód w rękach polowego czy leśnika, że taki a taki dzenteim past bydło na cudzem polu, albo kradł drzewo.

Wyznaje, że pomysł ten nie należy do szczęśliwych. Porządny złodziej, ale złodziej co się nazywa, nie dba o czapkę lub buty, bo jutro „zapracuje” na lepsze. Dowód zaś z czapki i w ogóle z odzienia należy do nader słabych. Ja sam przez kilka godzin byłem w posiadaniu kapelusza jednego z moich przyjaciół i paltota drugiego. Nie idzie jednak zatem, ażeby pierwszy z nich kradł drzewo, a drugi wyposażył bydło na cudzych zagonach. Owszem, ja sam byłem tym, który sobie obca własność przyswoił, co prawda — nie w charakterze gajowego.

Cóżkolwiek bądź artykuły p. Z. G...skiego wywołały burzę. I ja odebrałem list z podpisem Ziomek, z którego zaczytnę kilka zdań:

„Gdy zwaliśmy, że nasz lud wiejski tylko w ziemie używa obuwia, gdy zwaliśmy, że szarpanie i obdzieranie jest niepotrzebne do ukrócenia szkodnictwa, jest czysto amatorskiem, dzikiem i nieludzkim, choć tendencyjnym, to z podziwu wyjść nie możemy, że się podobne rzeczy drukują. Zwracamy więc uwagę na sprawę biednych wiejskich chłopaków, których tak zwana wiejska inteligencja, zamiast przyciągać i jednać ludzkim postępowaniem, cywilizować i umoralniać poszanowaniem praw ludzkich i boskich, pragnie, jak za bardzo dawnych czasów, obdzierać do naga, za to, że nie mają poczucia ludzkiej godności, bo — spasają szlachkę łakę. Wszakże w obdartym i kłapiącym zębami, zimno do reszty zatrze poczucie ludzkiej godności!...”

„Lud nasz ma wiele wad, lecz przynajmy, że

nikt go tak dalece nie moralizuje, a wielu demoralizowało. Z drugiej strony ma on i przynioły: oszczędność, pracowitość, energję, przy pomocy których dorabia się majątku i wykupuje folwarki tych, co wszystkie rozumy pozjadali, wszystkie stolice obłecieli, a od których miał się uczyć wzorowego gospodarstwa na swej drobnej zagrodzie!...”

„Trzeba ażeby stosunek óworu do wsi był prawidłowy, oparty na ideach, które ludzkość w długim i mozolnym pochodzie zdobyła sobie i przyswoiła, a nie na jakiejs dawnej, chociaż swojskiej, ale demoralizująco i zgubnie oddziaływającej tradycji!...”

Już z tych ustępów widzimy, z jaką siłą i talentem pisany jest list Ziomek. Ten koehany Ziomek śpiewa wysokim tonem, a jeżeli trochę odskakuje od ogólnego ła i razi nieprzywykłe uszy, to tylko dlatego, że nie znalazł sobie jeszcze właściwego miejsca w chorze.

Ale je kiedyś znajdzie i z pewnością nie zepsuje harmonji, byle on sam i jego przyjaciele zwrócili uwagę na fakta następujące:

Naprzód — ów p. Z. G...ski, o ilem się o niego wpytał, to nie jest zły człowiek. Jemu też włościanie nie robią wielkich szkód i bodaj, czy on sam nie poświęca dobrowolnie znakomitszych sum na rzecz włościan, aniżeli mogliby mu wyłowić szkodnicy w formie świętych drzew, czy wypasionych zagonów. Takich więc, jak p. Z. G...ski, należy sądzić ostrożnie, a tych u nas między szlachtą nie brak.

Powtóre — cudze pole, cudzy las, cudzy sklep, cudza fabryka — muszą być szarowane. Trzeba pamiętać, iż bydlę w ciągu dnia niszczy tyle zasiewu, że z niego wyrosłoby zboża dla kilkorga ludzi na rok. Godziż się więc ochraniać szkodników, ażeby ludzie pracowicie marli z głodu? Cóżby to było za gospodarstwo!...”

To też w najliberalniejszych krajach prawa prze-

ciw leśnym i polnym szkodnikom są bardzo surowe weale nie takie jak u nas.

Potrzebie — szkodnicy niewiele robią szlachcie, ale są stanowczo niebezpieczni dla samych włościan. Na dużem gospodarstwie zniszczona morga nie sprowadza ruiny, ale na włościańskim, może zgubić całą familję. Zresztą w razie rozmnożenia się szkodników, zdesperowany szlachcie sprzeda ziemię i z gotówką wyjedzie do miasta. Ale co sprzeda biedny chłop, z czem on wyjedzie i dokąd?...

Trzeba zatem żądać energicznych praw przeciw szkodnikom, trzeba rozciągnąć nad nimi silny dozór, choć — fantowaniem ich nie dojdzie się do niczego.

Poczwarte — ale i to prawda, że najlepszą ochroną własności jest oświata, moralność i — dobre stosunki z sąsiadami. Kto zaś powinien zacząć pracę w tym kierunku... Chyba ci, którym więcej dano, czyli wiejska inteligencja.

W tym więc punkcie Ziomek ma zupełną rację, a z tej racji byłoby pożądanem, ażeby wiejska inteligencja częściej pisywała do gazet: o sposobach uszlachetnienia ludu, aniżeli o sposobach toczenia z nim procesów, fantowania itd.

Post scriptum. Zanim dotarłem do końca mej pogadanki, już mi koledzy oblegają pytaniami, gdzie szukać „mojego przyjaciela”, zajmującego się analizą „wiatrów wiejących od ks. Bismarcka?”

Po wyjaśnieniu odślam was do redakcji owego pisma, w którego „interesie politycznym” rzeczony „mój przyjaciel” pracuje.

Pismo to wychodzi codziennie w Warszawie.

Bolesław Prus.

wewnętrzny przekonaniem, że lekarstwo byłoby gorszym od choroby.

Władysław Bogustawski.

Alleluja!

Szczególna chwila! kontrast imponujący! Z jednej strony natura zbudzona z zimowego letargu, dysząca życiem, obłana promieniami słońca, pekająca listkami na drzewach, strojąca się w błękitne pierwiastki i już, już, gotowa westchnąć wonem róży techniem, słuchając śpiewu minstrela wiosny—słowika; z drugiej, uroczysta, pełna ciszy procesja patników do świątyni okrytych kirem, z których każda w tej chwili zmieniała się w grób ukrywanego Zbawiciela!

Wiosna i życie w naturze—żałoba i śmierć w sercach pobożnych...

Pomiędzy tą sprzecznością majestatyczna... jest wszakże świetlana nić harmonji; bo jak w tem pierwszym technieniu wiosny czuć się już daje przyszła płodność dojrzałej przyrody, tak nad Grobami Ukrzyżowanego Męczennika... unosi się już apoteoza zmartwychwstałego Zbawiciela!

Więc też tak samo jak w naturze, wiosenne uśmiechy słońca przedzierają się coraz silniej przez ostatki opon zimowych, tak i w sercach tych tłumów, zwiedzających kirem okryte świątynie, świta już także jutrenkowy brzask zmartwychwstania...

I wzniosły, radosny, zwycięzki hymn „Alleluja!” zaśpiewają wkrótce już razem ludzie i natura!

W społeczeństwie naszym, ojezystem, wszystkie prawie uroczystości i pamiątki religijne połączone są złotą nicią tradycji z uczuciami i obyczajami naszymi...

Zbożni praojcowie nasi lubili obchodzić solemne uroczystości kościoła gromadzeniem się w kółka rodzinne, weselem powszechnem i uczciami nawet.

Jak w wilgę Narodzenia Chrystusa, tak i w dniu Jego zmartwychwstania, zasiadali oni przy wspólnym ognisku, przy wspólnym stole, dzieląc się darami bożemi i weseląc pospół.

Alé jedna i druga z tych uctw pamiątkowych poprzedzali modlitwą, czynami miłosierdzia i pociechą dla dobra powszechnego pracy.

Dziś, prądy nowych lub wskrzeszonych tylko idei, które, powstawszy z metów moralnych, ze zwątpień i z upadków duchowych innych, obcych nam społeczeństw, przedzierają się ku nam upornie, — dziś prądy te usiłują zatrzeć nam czystą atmosferę tradycji praorejczytych, pragną odebrać nam i tę resztkę ubogiej spuścizny naszej...

Zamiast rodowego braterstwa, zamiast wspólnego ideału, zamiast wspólnego ręką w rękę pochodu do tajemniczych źródeł odrodzenia, ukazują nam oni tylko drogę użycia, na której stacjach, jak drogowskazy, wypisane są czarnymi głoskami jej symbole: egoizm, przesyt, obojętność, zwątpienie!...

Brońmyż więc tej reszty duchowej spuścizny naszej—duchem i ciepłem zarówno!

Dziś, naprzykład, gdy wszyscy stoimy na progu jednej z wielkich tajemnic wiary naszej, gdy wkrótce już dzwony rezurekcyj zabrzmią w świątyniach naszych, starajmy się zespółić z symbolicznem tej uroczystości znaczeniem.

Niech rolnik odwracając skiby ziemi, odtajalej już na wiosennem słońcu, niech rzemieślnik biorący narzędzie swej pracy w energiczne dłonie, niech artysta wcielający w ton, czy w barwę, w marmur, czy w żywe słowo ideały swoje — słowem, niech wszyscy stojący przy warsztatach umysłowej i fizycznej pracy przypomną sobie dziś, że za chwilę obchodzić będą święta Zmartwychwstania, że przeto i oni także i cele ich pracy z grobu znużenia, obojętności, lub zwątpień zmartwychwstać także powinni!

Po takim pojęciu uroczystej religijnej pamiątki, po takim jej uczczeniu w duchu, wolno nam będzie wszystkim zasiaść jutro wesoło do uctw wielkanocnych.

**

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Gazety petersburskie zapewniają, iż ministerstwo spraw wewnętrznych zamierzyło zebrać szczegółowe dane, odnoszące się do osób pozostających w służbie prywatnej; po ściągnięciu tych danych, ministerjum obmyśli środki polepszenia bytu urzędników prywatnych, których coraz więcej gnębi wzrastająca drożyzna wszelkich artykułów spożywczych.

— Jak się dowiadujemy z *Russk. kurj.*, w sferach rządzących, po porozumieniu się właściwych mini-

sterstw, zaprojektowane zostało nowe prawo, na mocy którego robotnicy, poszukujący na drodze sądowej zapłaty za pracę, po udowodnieniu swych pretensyj, otrzymywać mają natychmiast tytuły tymczasowej egzekucji wyroków.

— We wszystkich miastach gubernjalnych Królestwa Polskiego, oraz w Łodzi postanowiono, jak się dowiaduje *Gaz. Kiel.*, wprowadzić strażę ogniową miejską, nie mającą nie wspólnego z ochotniczymi. Straż taka składać się ma z brandmajstra i kilkunastu podoficerów, rozlokowanych po różnych gmachach i biurach rządowych. Obowiązkiem straży jest czuwać i zapobiegać mogącym zajść pożarom za pomocą nadzoru nad zachowywaniem środków bezpieczeństwa i wykonywaniem obowiązków przepisów. W razie pożaru strażacy ci obejmują zwierzchni nadzór nad zastawami miejscowych straży ogniowych. O projekcie tym nie nam dotąd nie wiadomo.

— W wykazach dochodów kolei krajowych w roku bieżącym widzieć się dają charakterystyczne zmiany; kolej warszawsko-wiedeńska i warszawsko-bydgoska, z których szczególnie pierwsza wykazywała zawsze znaczne w porównaniu z rokiem poprzednim podwyżki dochodów, w roku bieżącym w samym miesiącu lutym wykazała zmniejszenie wynoszące 92,703 rs. 46 kop., w dwu zaś miesiącach styczniu i lutym 142,236 rs. 73 1/2 kop.; droga bydgoska w lutym miała dochodu mniej niż w roku zeszłym w tymże miesiącu o 6,429 rs. 94 kop., w obudwu zaś miesiącach styczniu i lutym mniej o 21,645 rs. 53 kop. Droga terespolska również w lutym miała dochodu mniej o 5014 rs. 1 1/2 kop., aniżeli w tymże miesiącu r. b.; w styczniu zaś i lutym mniej o 15,043 rs. 17 1/2 kop. aniżeli w tymże czasie r. zesz. Natomiast kolej nadwiślańska wykazuje niepomierne zwiększenie się dochodu. I tak w lutym r. z. miała ona dochodu 193,803 rs. 80 kop., w tymże miesiącu r. b. 292,522 rs. 66 kop. Powiększenie więc dochodu za ten miesiąc wynosi 98,718 rs. 86 kop. czyli 50.93%; w styczniu i lutym w d. 1 marca dochód tej drogi w r. b. wynosił 566,718 rs. 88 kop., w r. z. zaś tylko 384,191 rs. 02 kop. Przewyżka więc wynosi 182,527 rs. 86 kop. czyli 47.51%.

— Dla utrzymania porządku i zapewnienia bezpieczeństwa publiczności podczas zabaw ludowych na placu ujazdowskim zorganizowaną została specjalnie służba policyjna przy pomocy oddziału rezerwowego i przy delegowaniu kilku oficerów policyjnych. Główną komendę nad tą służbą powierzył p. oberpoliemajster pomocnikowi swemu podpułkownikowi Własowskiemu. Również z powodu niebezpieczeństwa, jakie dla publiczności przedstawiać mogą karuzele, huśtawki, młyny djabelskie i t. p., nakazane zostało przedsięwzięcie stosownych środków ostrożności.

— Na ostatniem posiedzeniu administracji Towarzystwa dobroczynności zapadła uchwała wystawienia na sprzedaż gmachu na Krakowskim-Przedmieściu.

— W dniu 14 b. m., w piątek, odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzystwa wyścigów konnych w Królestwie Polskiem.

— Ósme ogólne zgromadzenie akcjonariuszów Towarzystwa przemysłowego zakładów mechanicznych i górniczych „Lilpop, Rau i Loewenstein” odbędzie się w Warszawie w dniu 22-gim maja roku bieżącego.

— W tych dniach utworzyło się Towarzystwo akcyjne fabryki cukru „Częstocice”; na dyrektorów powołani zostali: pp. Jan Bloch, Maksymilian Jellinek, Henryk Bełczykiewicz, Ludwik Szwede i Józef Bloch.

— W izbie skarbowej warszawskiej odbędzie się w dniu 15-ym maja r. b. licytacja na sprzedaż 100,000 pudów cynku w tafłach z zakładów górniczych w Dąbrowie; cynk ten wystawia się na sprzedaż w całości albo też partjami po 10,000 pudów.

— Ogród botaniczny otwarty będzie dla publiczności w trzeci dzień świąt wielkanocnych.

— Zysk czysty osiągnięty z szeregu 17 prelekcji w sali ratuszowej na rzecz osad rolnych przyniósł rs. 3,889 kop. 60.

— Z Poznania donoszą nam, iż termin V-go zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, odbyć się mającego w Poznaniu, oznaczony został na dzień 1-szy października; zjazd przeciągnie się do dnia 6-go t. m. włącznie.

— *Gaz. handl.* donosi co następuje: „Z prywatnego listu dowiadujemy się, że panna Rotszyld, córka hr. Gustawa Rotszylda zamieszkałego w Paryżu, wychodzi za p. Lambert z Brukseli. Wiadomość

zainteresowała i tutejsze sfery towarzyskie, gdyż p. Lambert jest szwagrem p. Mieczysława Epstein, generalnego konsula belgijskiego i włoskiego.”

— Z teatru i muzyki.

* Onegdaj po długiej i ciężkiej słabości pierśsiowej zgasła w Warszawie Marja Turczynowiczówna, b. artystka sceny lwowskiej, a ostatnio warszawskiej, niepozabawiona zdolności zwłaszcza w kierunku ról charakterystycznych.

* Panna M. Derynżanka wystąpi po raz pierwszy na scenie poznańskiej w dniu 12-tym b. m. w rasynowskiej „Fedrze”.

Następnie grać ma artystka nasza w „Fauscie”, „Hamlecie”, „Norze” i „Domach polskich” (melodramacie Majeranowskiego).

* Program zapowiedzianego na przyszłą sobotę wieczoru deklamacyjno-muzycznego na rzecz kas pożyczkowych dla rzemieślników przedstawia się nader zajmująco.

Zwłaszcza część humorystyczna obiecuje być wysoce ożywiająca.

Czynni tu będą: Ostrowski (który wypowie umyślnie napisany monodram M. Gawalewicza „Na estradzie”), Szymanowski, pp. Grubiński i Grzywiński. Wdzięczną deklamację wypowie też p. Wisnowska.

W części wokalne wezmą udział: p. Szlezygier-Kamińska i p. Chodakowski.

Ustępy z programu poranku humorystycznego dla F. Kostrzewskiego niemalym zapewne staną się naciśkiem.

Słyszeliśmy już, iż bilety na to widowisko żywo są rozchwytywane.

* Zasłużony tyle dla opery naszej, dawny jej kierownik, p. Trombini, zamierza wkrótce wystąpić z koncertem.

Program zawiera między innymi kilka nieznanych u nas utworów zbiorowych na instrumenty smyczkowe.

W koncercie przyjmą podobno udział artyści i artystki opery warszawskiej.

* Wybory w komitecie Towarzystwa muzycznego dały następujący rezultat: na prezesa powołany został p. Władysław Kronenberg, na wice-prezesa p. Edward Leo, na dyrektora muzycznego Zygmunt Noskowski, na gospodarza p. Aleksander Fejst, na kasjera p. Karol Deike, na bibliotekarza p. Władysław Wiślicki.

* Józef Wieniawski grał w tych czasach z wielkiem powodzeniem w Paryżu.

W cyklu sześciu koncertów pianista nasz wykonywał przeważnie utwory Szopena i Moniuszki (Elegja, Kartka z albumu, Marzenie), oraz własne kompozycje.

— Otrzymujemy następujące pismo:

„Szanowny redaktorze!

Kwestja teatru polskiego w Petersburgu ostatecznie rozwiązana została.

Na przychylnie przedstawienie Jw. ministra spraw wewnętrznych, hr. Ignatjewa, Najjaśniejszy Pan, w dniu 3 (15) marca r. b., Najmiłostwiej zezwolił raczył mnie, niżej podpisanemu, Feliksowi Wesołowskiemu, urządzić i otworzyć stały teatr polski w Petersburgu, o czem już, drogą urzędową, przez miejscowe władze zawiadomiony zostałem.

Po ogłoszeniu tej wiadomości w urzędowym *Praw. wiestniku* przystąpię stanowczo do urządzenia teatru, aby z początkiem następnego zimowego sezonu, t. j. z dniem 1 (13) września r. b., mój teatr polski w Petersburgu był otwartym dla publiczności i dawał jej zawsze miłą i estetyczną rozrywkę.

Podając o tem do publicznej wiadomości, upraszam wszystkie pisma warszawskie o przedrukowanie tej wiadomości jako autentycznej i niewątpliwej.

Feliks Wesołowski,

właściciel teatru polskiego w Petersburgu.”

— Maskarada w... kwietniu!

Niebywała o tej porze zabawę przyprowadza Towarzystwo dobroczynności do skutku.

Maskarada w połączeniu z tombolą, odbyć się ma rzeczywiście dnia 16-go b. m. w sali ratuszowej.

Ciekawym rezultatu tej innowacji.

— Groby.

Wczorajsze pielgrzymki po kościołach odbywały się przy najpiękniejszej pogodzie, a wszystkie ulice główne miasta roily się od ludności.

Kościół wszystkie, począwszy od wielkich świątyni w śródmieściu aż do skromnych kaplic instytucyjnych, pełne były pobożnych, otaczających Boże groby.

Pod wieczór wewnątrz kościołów przedstawiało widok pełen posępnego a przejmującego uroku, kiedy liczne grupy pobożnych przewijały się przez pomurne, nieoświetlone nawy, których poważne kontury odbijały magicznie od zarzających światła przy grobach Zbawiciela.

Po ruchu wyjątkowym na ulicach miasta, po nader ożywionej ich fizjognomji, po objawach szczerego uczucia religijnego widać najlepiej, jak w stolicy naszej, jak każde większe miasto narażonej w pierwszej linii na niwelujące, nieprzyjemne tradycyjnym zwyczajom prądy chwili — zachowuje się stary obyczaj katolicki, uświęcony czcigodnym przykładem dziadów, opromieniony najpiękniejszymi wspomnieniami pierwszej młodości...

Wielki tydzień w posepnym majestacie swej religijnej symboliki jest zawsze dziwnie uroczystym, dziwnie rzewnym ustępem nie tylko w okresie rocznym jednostki, ale społeczeństwa, któremu nadaje nastrój podnioslejszy.

Przy całym realizmie powszedniego życia, mimo oziębienia uczuć, tak charakterystycznej obojętności a nawet sceptycyzmu naszych czasów — jak w dzień Bożego Narodzenia bodaj na chwilę wracamy do naiwnej wesołości lat dziecińczych, tak przed największym w Chrześcijaństwie świętem Zmartwychwstania ulegamy potężnemu urokowi tradycji ojczyźnej wiary i ojczyźnych zwyczajów.

Podobniśmy w tem do Fausta, który zapomniał o „filozofji, medycynie i jurystery”, kiedy ozwał się tryumfalny odgłos dzwonów, witanych jako symbol Zmartwychwstania przez chór anielski...

Za kilka godzin przerwą one żałobne swe milczenie i ogłoszą nam radośną wieść Zmartwychwstania — obyż dźwięk ich uroczysty był dobrą wróżbą pomyślności dla wszystkich, co go powitają, uczuciem nadziei i otuchy!...

Alleluja!

== Uwaga.

Z powodu imponującego pogrzebu zwłok s. p. ks. Jana Bogdana, *Przegląd katolicki* czyni następującą uwagę:

„W ogóle wszystkie pogrzeby kapłanów wyróżniają się ogromem towarzyszącego im tłumy pośmiesznych...”

Wierni czują coraz więcej brak kapłanów; widzą, jak ci pomimo wysilenia nie zawsze są w stanie podjąć wszystkim obowiązkom parafjalnej posługi; dla tego z coraz większą boleścią przyjmują wieść o każdym zgonie kapłana.

Pięknie tedy bezwątpienia uczucie skupia tłumy około grobów kapłańskich, ale życzyliby należało w interesie samych wiernych, aby z religijnego nastroju ich dusz wydobywała się nie tylko boleść nad śmiercią kapłanów ale i święty, ożywczy ten zapal, z którego się rodzą powołania kapłańskie.

A jest czas wielki, aby ten duch rozbudził się w społeczeństwie naszym.

Jaka tego potrzeba, posłużyć może za wskazówkę choćby ten fakt, że w samej archidiecezji warszawskiej dla należytego obsadzenia posługi pasterskiej potrzebaby było, do liczby obecnie posługę tę spełniających, nowych jeszcze 147 kapłanów.

Z żyjących zaś dziś kapłanów znaczny procent znajduje się w wieku podeszłym; wielu też jest trudem skolatanych i do posługi parafjalnej mniej sposobnych, kilku ciężko chorych.

Na barki więc pozostałych spada tym sposobem ciężar coraz większy, co naturalnie przyczynia się znowu do przedszego ich sił wyczerpania.

Rodziny chrześcijańskie powinnyby te uwagi wziąć do serca, jako przypomnienie jednej z największych potrzeb naszego społeczeństwa...

== Zabytki z pałacu prymasowskiego.

Dawne zabytki pracy i sztuki z przeszłości Warszawy coraz to więcej nikną lub zmieniają miejsce swego pobytu...

Do ostatnich należą bramy i kraty pałacu prymasowskiego w Warszawie.

Oto, co *Przegląd bibliograficzno archeologiczny* pisze w tej sprawie:

„Zapewne niewiele już jest w Warszawie osób, któreby dobrze pamiętały samą nazwę pałacu tego i kraty oddzielające go niegdyś od ulicy, a jeszcze niewątpliwie wie, gdzie się te piękne kraty obecnie znajdują.

Pałac ten postawiony przez Michała Poniatowskiego, brata królewskiego, a prymasa państwa, pod względem budowy swej zewnętrznej niezmienniony, mieści w sobie obecnie szkołę junkrów przy ulicy Senatorskiej.

Dzielnice, stanowiący zajazd do pałacu, zajmował całe miejsce od pałacu do ulicy rozciągające się, obecnie w części zajęte przez trawniki z drzewami, a w części przez sam chodnik ulicy, w głąb wsunięty po rozebraniu krat.

Linja, jaka tworzyła podmurowanie, była łukowata, a przez to bramy nieco skośnie odwrócone, dawały wjeżdżającym z wąskiej ulicy lepszy przystęp.

Bramy były w słupy kannenno wielkich wymiarów, krata cała kuta żelazna pięknej roboty na podmurowaniu piaskowcem obłożonem.

Przesła kratowe zamiast większych słupów oddziały od siebie zgrabne podstawy w rodzaju starożytnych ofiarnych trójnogów, na wysokich nogach; w górne ich kregi można było wstawiać wielkie kagańce, służące do oświetlania dziedzińca.

Okolo r. 1865 czy 1867 rozebrane zostały bramy i kraty i przeniesione w dziedzińce pałacu Kazimierowskiego na Krakowskim Przedmieściu, gdzie część ich stanowi krata ogrodową pomiędzy gmachem bibliotecznym a mieszkaniem kuratora okręgu naukowego z jednej strony, z drugiej zaś budynkiem, gdzie gabinety fizyczny i mineralogiczny należące do uniwersytetu.

Druga znow część tych zabytków stanowi krata dziedzińca od ulicy Ogrodowej.

Zabytek więc został uszanowany, dobrze użyty i w całości, chociaż na innym miejscu, dochowany.

== Wyprawa afrykańska.

P. Stefan Szolc-Rogoziński w listach nadesłanych redakcji *Wędrowca* zawiadamia ją o dalszych kolejach gotującej się wyprawy afrykańskiej.

Listy datowane są z Hawru, gdzie p. R. najwięcej przebywa dla nadzoru nad robotami na nabytym żaglowcu „Łucja-Małgorzata”, mającym przewieść wyprawę na brzegi Afryki.

Roboty ukończone zostaną właśnie w dniu dzisiejszym, a jutro już statek wyruszy do Neapolu, zatrzymując się tylko w Lizbonie.

Z członków wyprawy polaków dotąd tylko uczestnictwo pięciu jest zapewnione.

Pomiędzy innymi jedzie p. Tomczyk, inżynier geolog z Wołynia, oraz p. Leopold Janikowski z Siemradza, upoważniony do znoszenia się z interesantami w sprawach wyprawy.

Ciekawem jest wyliczenie towarów, jakie wyprawa zabrać ze sobą musi dla zawiązania i utrzymywania stosunków z ludnością krajową ponad zatoką kameruńską.

Pomijając artykuły takie jak broń palna (skal-kówki), okowita, noże, tytoń, sól, poważne miejsce w tym spisie zajmują materje, chustki i rozmaite drobiazgi galanteryjne, w wyborze których kierować się trzeba wymaganiami gustu tych, co je nosić mają.

Kolor stanowi tu wszystko...

Kiedy niektóre szczepy lubują się w kolorze czerwonym, inne znow, jak np. w całym Senegalu, za nie sobie waży wszystkie barwy prócz niebieskiej.

Prawda, że natomiast nie idzie tu wcale o gatunek ani dobroć materji, której każda wyprawa zabiera ze sobą kilkadziesiąt tysięcy metrów.

Zanim wyprawa wyruszy z Neapolu, listy do p. R. przesyłać można pod adresem: *Italia. Napoli. Club Africano. Spedizione Rogoziński.*“

== Grad.

Dziś rano, okolo godziny 7 1/2, w niektórych stronach miasta naszego a mianowicie w dzielnicy staromiejskiej i sąsiednich, padał przez parę minut drobny grad.

Ziarnka gradu topniały na szczęście natychmiast.

== Pożar.

Wczoraj o godzinie 11-ej w nocy zajaśniała nad Warszawą krwawa luna.

Pożar szerzył się w browarze pp. Habermuscha i Szyllego na rogu ulic Wroniej i Krochmalnej pod nr 19, w murowanym zabudowaniu, mieszczącym główny skład okseftów z piwem.

Przyczyna powstania pożaru niewiadoma.

Zjednoczonym usiłowaniam czterech oddziałów straży udało się uniejsć ogień w godzinę, zadanie zaś to było tembardziej utrudnione, iż w bliskim sąsiedztwie z miejscem płonącym wznosił się sporo zabudowań drewnianych.

Pastwą płomieni stał się wymieniony skład, w którym znajdowało się 120 okseftów z piwem.

Na murowanym mlynie, należącym do tejże samej posiadłości, i przyległym parterowym domu od ulicy Wroniej, zerwano część dachu i krokwi.

Również w domu pod nr 17 na dwóch drewnianych oficynach i na frontowym domku zerwano części dachów.

Spalony skład jest ubezpieczony w Towarzystwie warszawskim.

Szkody są wysokie.

== Ścigany.

Dyrekcje policji we Lwowie i Wiedniu, dyrekcje kolei galicyjskich i w Królestwie Polskiem, oraz urząd oberpolicmajstra w Warszawie otrzymały od zarządu południowych kolei rosyjskich telegraficzne zawiadomienie, iż naczelnik stacji w Kiszynie wie umknął, zabrawszy nieprawym sposobem sumę rs. 40,000.

Pomimo iż wszystkie pociągi ściśle są przeszukiwane, złodzieja dotąd nie schwytano.

== Schwytanie zbrojów.

Przed kilkoma dniami, w pobliżu Łodzi, w lesie znaleziono wiszącego na drzewie człowieka.

Sledztwo wykazało, że na wiszącym handlarzu noży dopelniono zbrodni, w celu grabieży pieniędzy i towarów jakie miał przy sobie, jak również i to, że denat poprzednich dni chodził w towarzystwie trzech innych, znanych w okolicy handlarzy.

Energiczne poszukiwania uwieńczone zostały pomyslnym skutkiem, wczoraj bowiem przytrzymaono w Warszawie i w areszcie osadzono tych trzech towarzyszy zamordowanego handlarza.

== Wypadek z dynamitem.

W ubiegły wtorek w Włocławku przy rozbijaniu za pomocą dynamitu murów dawnego magazynu bankowego, odrzucony na bok odłam muru zdruzgotał nogę stojącemu nieopodal uczniowi miejscowego gimnazjum realnego, Rakowskiemu.

Dla ocalenia życia nieszczęśliwego okazała się konieczną amputacja.

== Morderstwo.

Na powracającego ze wsi Klimontowa, w powiecie miechowskim, Józefa Szymczyka, wójta gminy i ławnika proszowickiego sądu gminnego, napadli tuż za wsią niewiadomi zbrodniarze i zamordowali go.

Denat ma na głowie trzy ciężkie rany, zadane uderzeniami siekiera.

Złoczyńcy zabrali nieszczęśliwemu z kieszeni klucze od kasy, łańcuch wójtowski i prawdopodobnie pieniądze, które musiał mieć przy sobie.

Rozpoczęte zaraz dochodzenie wykryło podobno ślad zbrodniarza.

== Wypadki.

* W tych dniach pod nr 1, przy ulicy Marszałkowskiej, Bronisława R. i Marjanna Z., wezwane przez policjanta do spokoju, rzuciły się nań, przyczem Bronisława R. zadała mu kilka uderzeń.

* Woznica Jan C., na Senatorskiej, najechał na Ludwikę L. i mocno ją pokaleczył.

* W domu nr 27, na Grzybowskiej, znaleziono podrzucone dziecko pięci letnie.

* Mimo rewizji kominów i ognisk, dzień wczorajszy obfitował w drobne pożary.

W szynku pod nr 28 przy ulicy Złotej zapaliły się prawdopodobnie od rozgrzanej ściany dwie beczki z wódką; na Nowomiejskiej pod nr 6 zapaliły się sadze; na Wilezej pod nr 1, również zapaliły się sadze; dziś wreszcie w domu nr 9, przy ulicy Zakroczyńskiej w mieszkaniu Franciszka J., o godzinie 12-ej w nocy zapaliły się drewniane przepierznia.

We wszystkich tych wypadkach ogień sami mieszkańcy ugasić zdołali.

* Wczoraj, o godzinie 9-ej wieczorem, w domu pod nr 31 na Hożej, w oficynie na faejatkach od angielskiej kuchni zapaliła się ściana.

Ogień, po wyrabaniu palącej się ściany i rozebraniu kuchni, ugasił topornicy z oddziału 3-go nowoswieckiego.

Ze świata.

× W Paryżu!... Otrzymujemy następujące zawiadomienie: „Towarzystwo filharmoniczne polskie w Paryżu ma zaszczyt zawiadomić sz. pana, iż w dniu 10-tym kwietnia 1882 roku wieczorem, o godzinie 8-ej, w sali „du Grand Orient“ rue Cadet 16, daje przedstawienie amatorskie: Program: 1) „Prolog“, przez p. Waclawa Gąsztowtta (osób 3); 2) komedia w 1-ym akcie Al. Fredry „Nikt mnie nie zna;“ 3) krotkochwila w 2-ach aktach Ba-fuckiego „Teatr amatorski;“ 4) Mazur odtaneczony w 4 pary w ubiorach krakowskich.“ Toż to będzie dopiero uciechy nad Sekwaną...

× Z komedji. Wiadomo, z jaką starannością reżyserja teatrów francuskich, a zwłaszcza pierwszorzędných, dba o wystawę w najdrobniejszych nawet szczegółach. Przed niedawnem np. wystawiono w „Komedji francuskiej“ dramat nowy Erckmanna-Chatriana pod tytułem: „Les Rantzau“, w ostatnim akcie potrzebny jest na scenie stary fortepian, bo rzecz dzieje się w zeszłym wieku. Got, który gra główną rolę w sztuce, a jednocześnie zajmuje się jej reżyserją, po całym Paryżu szukał instrumentu, któryby o ile możności pochodził z tej epoki. Dowiedział się nareszcie, że w jakimś klasztorze znajduje się taki stary klawicymbał; jedzie tam, melduje się do przełożonej, czeka, nie chce go przyjąć, bo... aktor, — ale po dłuższym namyśle zostaje wpuszczonym. Siostra furtjanka wprowadza go, a idąc przez korytarz przy każdej celi dzwoni. „Co to ma znaczyć?“ — pyta zdziwiony artysta. — „To nic“ — odpowiada mniszka naiwnie — to ostrzeżenie, aby siostry nie wychodziły z celi, kiedy mamy jaką niestosowną wizytę.“ „No, pierwszy raz mi się zdarza, że mnie przy bicu dzwonów przyjmują“ — odparł z uśmiechem Got. Przełożona pokazała mu żądany klawicymbał, ale ten wydawał się artyście jeszcze za nowożytny i za drogi, bo żądano zań 500 franków. Na szczęście przypomniało sobie, że w drzewni jest jakiś odwieczny kłapacz, nieczywany oddawna; za dwa ludory reżyser „Komedji francuskiej“ kupił go dla teatru, i antyk po pokucie w cieniach klasztoru, okurzony i odświeżony, wyjrzał na świat ze sceny pierwszego teatru we Francji.

× Sarah Bernhardt, a raczej pani Sarah d'Amala, wnieść miała swemu małżonkowi 1,200,000 franków posagu...

× **Artysta ojciec!** Paryski *Gaulois* opowiada: „W wielkiej operze dawano 2-go kwietnia „Hugonotów.“ Raula śpiewał Villaret. W wielkim duecie czwartego aktu kiedy Villaret przyszedł do słów: „Chroń życie jego wszechmocny Boże“ — nagle głos zamarł mu w gardle i artysta wybiegł nie skończywszy frazesu za kulisy. Publiczność nie miała sobie wytłumaczyć tego epizodu, ale pojawił się wnet na scenie reżyser i dał jej następujące wyjaśnienie: Młodszy syn p. Villaret, dziesięcioletni chłopczyzna, jest ciężko chory. Przy wspomnianych słowach tekstu opery, biedny ojciec przypomniał sobie swoje dziecko i żył głos mu stłumił”...

× **Zegar katedry strasburskiej.** Wiadomo, że ten zegar, arcydzieło mechaniki, słynne w dziejach sztuki zegarmistrzowskiej, został zniszczony w czasie bombardowania Strasburga w 1870 roku. Młody alchymik, Alojzy Lorentz, podniecony uczuciem patriotyzmu, postanowił wskrzęsić to, co nieprzyjaciel zniszczył, i z niepojętą wytrzymałością i zręcznością jął się do odtworzenia dzieła, zmuszony znaczną część odgadywać, nie mając przed sobą wzoru części zupełnie zniszczonych. Trzy lata wystarczyły do ukończenia tego przedsięwzięcia, które znawcy uważali w początku za szaleństwo. Nowy zegar katedry strasburskiej ze wszystkimi znanymi z historii szczegółami wystawiony jest obecnie w Paryżu przy ulicy S. Honoré nr 133. Wysokość całości dochodzi 3 metry 45 cent. Wszystkie koła i inne organa ruchu są najściślej takie, jak w pierwotnym dziele Schwilgueno. Na dole w środku znajduje się kalendarz wskazujący dzień, miesiąc, pory roku, wschód i zachód słońca. Mechanizm lewej strony daje zmiany księżyca i litere niedzielną, rok bieżący i lata przestępne. Powyżej krążą wozy, przedstawiające planety, których nazwy zastosowane zostały do siedmiu dni tygodnia, nad nimi jest krąg wskazujący godziny i minuty, a pod nimi drogę słońca i zodiak. Mała górna sfera przedstawia księżyc i wszystkie jego lunacje, po każdej stronie siedzi anioł. Lewy wybija kwadrans za pomocą czterech wieków człowieka, które znajdują się ponad księżycem, a za nimi śmierć. Każdy wiek wybija jeden kwadrans, a kiedy starość uderzy cztery kwadransy czyli koniec godziny, występuje śmierć i wybija godzinę, a anioł z prawej strony przewraca klepsydrę (zegar piaskowy). W południe, gdy śmierć wybiła dwunaste uderzenie, ukazują się Chrystus, a dwunastu apostołów kolejno przechodzi przed nim, oddając mu pokłon, a kogut trzepocze skrzydłami i pieje trzykrotnie. Publiczność tłumnie zgromadza się, aby podziwiać to rzeczywiście ciekawe dzieło mechaniki.

× **Podróż konno, à la Karol XII-ty,** który drogę z Benderu do Stralsundu wierzchem w przeciagu dni ośmiu przegalopował, zajmując obecnie żywo sportsmanów wiedeńskich. Z Wiednia do Madrytu udaje się jeden z dzielnych kawalerzystów austriackich i obowiązują się w 24 dniach stanąć na miejscu. Początkowo w pierwszym zapale godził się tylko na 18 dni, ale po bliższej rozwadze przedłużył termin. Biedaczysko po przybyciu do Madrytu długo nie będzie mógł... usiąść.

× **Jubileusz prof. Botkina** obchodzonym ma być w Petersburgu bardzo uroczyste. W kołach naukowych, a zwłaszcza medycznych, czynią się już gorliwe przygotowania do uczczenia jednego z najpoważniejszych mężów nauki w Rosji.

× **Jenerał Skobelew** przybył do Berlina w postaci figury woskowej i wystawiony został na podziw berlińczyków w Panoptikum Castana.

× **Śmierć z radości.** W Moskwie zmarł w tych dniach w więzieniu niejaki Schilling z radości, iż sąd uwolnił go od zarzutu fałszerstwa weksli...

× **„Melde gehorsamst.“** Dnia 18-go z. m. zastrzelił się w Thorda na Węgrzech weterynarz wojskowy Anton Engelbrecht. Bezpośrednio przed dokonaniem samobójstwa, Engelbrecht wyprawił pocztą list do swej komendy w Rabie w następującej stylizacji: „Melde gehorsamst — ich bin todt. Thorda 18 März 1882.“ List ten przyszedł wraz z raportem o śmierci służbistego autora...

× **Praktyczny sędzia przysięgły.**

W pewnym procesie o morderstwo, przed sądem przysięgłych w Ameryce roztrząsanym, świadek przytoczył czas przybycia i odejścia parowca.

— Powiedz mi pan, o której godzinie przychodzi do Chicago parowiec, odchodzący rano z Milwaukee? — przerwał mu jeden z przysięgłych.

— Punkt o godzinie siódmej.
— A czy odjazd jest punktualny?
— Zupełnie.

— Czy w restauracji dobrze dają jeść?
— Różnie się zdarza...
— Proszę o ścisłą odpowiedź.

W tem miejscu przerywa prezydent słowami:
— Ależ, panie, te szczegóły są całkiem niepotrzebne.
— Pan się myli, panie prezydencie; za kilka dni będę musiał wyjechać w tamtą stronę i dla tego korzystam ze sposobności, aby się dokładnie poinformować...

× **Niefortunne metafory.**

Mówcy i pisarze niemieccy mają upodobanie w stylu ciemnym, napuszonym i obrazowym, w niezwykłych prze-

nosniach, które częstokroć grzeszą przeciwko zdrowemu rozsądkowi.

Warto więc choćby kilka przytoczyć tego rodzaju zbroceń i niedorzeczności.

Pewien zapalony demokratą woła do swoich słuchaczy:

„Wszystkie okręty spalimy za sobą i z rozwiniętymi żaglami wpłyniemy na ocean wolności!”

Minister sprawiedliwości, Hye, jeszcze górnolotniej wyraził się do studentów wiedeńskich r. 1848:

„Zbliża się już do nas ohydny wóz rewolucji i zgrzytając zębami grozi nam zagładą!”

W jednym z adresów do cesarza niemieckiego, czytamy następujące zdanie:

„Niemcy połączone i jednolite — oto słowa, które usta W. C. Mości powinny zawsze mieć na oku!”

Profesor Scheer napisał krytykę poezji Lenaua, o których tak się wyraża:

„Nagle z ciemnych sfer zagadnień filozoficznych wylatuje rój piosnek, z których każda trzyma w dziobku perłę myśli...”

Berliński kaznodzieja w zapale oratorskim powiedział o Magdalenie pokutującej:

„Skruszona ukleknęła w swoim sercu...”

Pierwszeństwo wszakże w metaforze należy się nieśmiertelnemu p. Prudhomme, dowódcy oddziału gwardji narodowej, która mu ofiarowała honorową szablę:

„Panowie — zawołał wzruszony — będę uważał tę szablę za najpiękniejszy dzień mego życia...”

Sprawozdanie.

Na ofiary ostatnich wypadków wpłynęło po dzień 15 lutego do redakcji *Kurjera Warszawskiego* rs. 27,287 i rs. 150 ze zmiany monet zagranicznych co czyni razem rs. 27,437.

Z tego wydatkowano:

komitetowi rozdawczemu	rs. 8000
dla ofiar katastrofy w kościele św. Krzyża	„ 5939
redakcja rozdzieliła na chleb i inne pierwsze potrzeby dla ofiar zajęć ulicznych	„ 1439
stowarzyszeniu Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo	„ 1539
gminie starozakonnych	„ 6916
dr. Natansonowi (ofiarywane przez hr. Aug. Potockiego do jego dyspozycji)	„ 200
profesorowi Pawińskiemu, jako delegatowi Tow. dobrocz.	„ 200
opiekunowi cyrkulowemu Rejchmanowi	„ 200
na opał i lekarstwa	„ 500
na zakupienie maszyn do szycia dla pozbawionych roboty	„ 580
razem	rs. 25,513

Pozostało rs. 1924.

Ponieważ zaś z sumy ogólnej dano do rozporządzenia redakcji rs. 3199, przeto po zaspokojeniu potrzeb osób z katastrofy kościelnej, które niezależnie od otrzymanego wsparcia z naszej redakcji, otrzymały takowe i od komitetu rozdawczego, redakcja uznała za sprawiedliwe pozostałą sumę, obrócić na wspomnienie rodzin, nie dotkniętych wprawdzie katastrofą, ale które skutkiem ogólnej stagnacji bądź z braku pracy, choroby i innych nieszcześć pozbawione zostały środków do życia, oraz na wspomnienie uczącej się młodzieży.

Zamykając to sprawozdanie redakcja czuje się w obowiązku złożyć imieniem biednych, którym nie jedną łzę otarło i nie jednej rodzinie przyszłość zapewnił, serdeczne „Bóg zapłać“.

Przytem wypada nam nadmienić, iż imiennej listy osób wsparcia z tego źródła otrzymujących nie podajemy, stosując się do objawionego nam życzenia JEks. czcigodnego ks. administratora Sotkiewicza, aby uwzględnić prośbę osób istotnie biednych na wsparcie zasługujących nazwisk ich przytem nie publikując.

Każdy jednakże życzący sobie dowiedzieć się kto i ile wsparcia otrzymał, może przejrzeć listę w redakcji *Kurjera Warszawskiego*, codziennie wyjąwszy świąt od godziny 11 rano do 4 po południu.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:
Na kasę pożyczkową dla rzemieślników cyrkułu VIII.
F. Ch. rs. 2.

Na pomnik Mickiewicza.
F. Ch. rs. 1, zebrane pomiędzy uczniami gimnazjum rs. 5, za pośrednictwem *Kroniki rodzinnej* ks. Jordan Dąbrowski rs. 2 k. 40, za pośrednictwem *Wieczorów rodzinnych* rs. 5. — Ogółem złożono rs. 3,116 k. 75.

Na pomnik Hoffmanowej.
T. P. rs. 1 k. 25, C. P. 5 franków, za pośr. *Kroniki rodzinnej* Eljaszek, Ludwinia i Mania rs. 2.

Dla biednych na święta.
S. F. rs. 3, K. S. rs. 100, Lorka Siemińska rs. 1,

A. S. rs. 1, M. S. rs. 5, S. rs. 80, A. Z. rs. 1, J. C. k. 50, F. Ch. rs. 1, H. rs. 3, M. P. rs. 10.

Dla nędzy wyjątkowej.
A. rs. 3.

Dla uczniów.
Pułkownik Woroncow Weljaminow zamiast powinszowań świąt rs. 2.

— W dniu 8 każdego miesiąca, jako w smutną pamiątkę śmierci ś. p. Manusi Gieysztor rs. 2 dla najbiedniejszych.

— Od służącej Marjanny przy ulicy Długiej nr 37, za przywłaszczenie sobie bucików pani, na święta dla biednych rs. 3.

— Za poniesione straty uczynione przez służącą u mnie Marjanę, a wytracone wskutek hardzego zachowania się jej, odsyłam k. 60 na biednych do uznania redakcji.

— **Sprostowanie.** W numerze wczorajszym, na kolumnie 3, szpalcie 1, wierszu 41 od góry powinno być: „przy oswabadzaniu niezamożnej ludności od ciężących ją pasywów“.

— **Magistrat miasta Warszawy**, zawiadamiając pp. właścicieli w mieście Warszawie i na przedmieściu Pradze położonych, iż z dniem 1-ym (13-tym) kwietnia r. b. rozpocznie się w kasie miasta Warszawy pobór składki od ubezpieczenia zabudowań za rok 1882, magistrat uprzejmie prosi pp. ubezpieczonych, aby rzeczoną składkę w ciągu miesiąca kwietnia r. b. uiszcili, nadmienając, iż podług obowiązujących przepisów, po upływie tego terminu, do opóźniających się regulowaną będzie egzekucja, i że oprócz kar egzekucyjnych, doliczony będzie, również tytułem kary, procent w stosunku 1% za każdy miesiąc opóźnienia się w opłacie. Przytem magistrat zwraca uwagę pp. kontrybuentów, aby należną od nich składkę wnosili wyłącznie na ręce właściwego kasjera.

Za prezydenta radny magistratu radca stanu
Sachocki,
Naczelnik kancelarji K. Wieman.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.** W wykonaniu zapisu ś. p. Józefa Krzyżanowskiego, rada miejska na posiedzeniu z dnia 8 (20) lutego r. b. z procentów od legowanego przez testatora kapitału, przyznała na rok bieżący następujące wsparcie:

A) byłemu wychowawcy szpitala Dzieciątka Jezus, Arkadiuszowi Wilezopolskiemu, czeladnikowi szewkiemu rs. 25 kop. 32½.
B) byłym wychowankom instytutu św. Kazimierza w m. Warszawie:

- 1) Marjannie Drogosz rs. 5.
- 2) Eleonorze Księgiej rs. 5.
- 3) Marjannie Lewandowskiej rs. 5.
- 4) Marjannie Badowskiej rs. 5.
- 5) Małgorzacie Siemiradzkiej rs. 7.
- 6) Zofji Kowalkiewicz rs. 3.
- 7) Zofji Kare rs. 3.
- 8) Marcie Ołendzkiej rs. 7 — i
- 9) Scholastyce Zawadzkiej rs. 6.

Wsparcia powyższe w dniu 5 (17) marca r. b. pomienionym osobom wypłaconemi zostały.

P. o. naczelnika zakładów dobroczynnych K. Puchalski.
Sekretarz rady J. Magnuski.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.** Zgodnie z testamentem ś. p. Józefa Zacharkiewicza, b. członka b. warszawskich departamentów rządzącego senatu, z procentów od kapitału legowanego na nagrody dla sług prywatnych za długoletnią nieprzerwaną i nienaganną służbę u jednych i tychże samych państwa, stałych mieszkańców Warszawy, rada miejska na posiedzeniu z dnia 5 (17) lutego r. b. odbytem, przy współdziałaniu delegowanego ze strony prezydenta miasta Warszawy, radcy magistratu, z liczby 33 współubiegających się kandydatek, przyznała nagrody niżej wymienionym osobom, a mianowicie:

Pierwszą nagrodę w sumie rs. 150 Dorocie Broczkównie, mającej lat 32 i dni 15 służby u p. Drożyńskiej, zamieszkałej pod nr 2386a w Warszawie.

Drugą nagrodę w sumie rs. 75 Marjannie Baran, mającej lat 19 mies. 2 i dni 20 służby u p. Rutkiewicz, zamieszkałej pod nr 28a, przy ulicy Twardej w Warszawie — i

Trzecią nagrodę w sumie rs. 45, Szarlotcie Nikuta, mającej lat 14 miesięcy 8 i dni 2 służby u p. Cytwie zamieszkałej pod nr 467b w Warszawie.

Nagrody te w dniu 6 (18) marca r. b. wręconemi zostały wspomnianym kucharkom w obecności ich państwa.

Inne kandydatki współubiegające się o powyższe nagrody, mogą zgłaszać się do kancelarji rady miejskiej po odbiór przedstawionych przez nie dokumentów.

P. o. naczelnika zakładów dobroczynnych K. Puchalski.
Sekretarz rady J. Magnuski.

Nekrologja.

† W dniu 11 b. m., we wtorek, o godzinie 9-tej zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie wotywa, za dusze familji **Zarembów**, a to z legatu przez Agnieszkę Zaremba uczynionego, o czem nadzór ementarza powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —330—

† Dnia 11 kwietnia, we wtorek, jako w dzień imienia ś. p. Leona Rogalewicza, pułkownika, sędziego wojennego sądu okręgowego wojennego w Warszawie, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie 10-jej zrana, w kościele powązkowskim, poczem nastąpi poświęcenie pomnika, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego.

† We wtorek, dnia 11 kwietnia, jako w dzień imienin ś. p. Leona **Krupeckiego**, kupca i obywatela m. Warszawy, o godzinie 10-tej zrana, w kościele św. Anny, na Krakowskim-Przedmieściu, za spokój jego duszy, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostałe dzieci zapraszają rodzine, przyjaciół i znajomych. —1174—

† W dniu 12 b. m., we środę, o godzinie 9-tej zrana, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie wotywa za duszę ś. p. Ludwika **Bleszyńskiego**, a toż legatu przez niegdą Karolinę z Wollhubnerów Bleszyńską uczynionego; o czym nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —331—

† Ś. p. Józef **Włodarkiewicz**, uczeń klasy VI, gimnazjum IV, po długiej chorobie, przeżywszy lat 18, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 7 kwietnia r. b. przeniósł się do wieczności. Pograżeni w głębokim smutku rodzice wraz z rodziną zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra, we wtorek, dnia 11 kwietnia, o godzinie 10-tej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża w poniedziałek, dnia 10 kwietnia, o godzinie 4-tej po południu, na cmentarz powązkowski. —1168—

† W dniu 21 marca r. b. zakończyła życie w Kielcach, Liberata z hr. Bystrzonowskich **Kochanowska**. Zmarła była córką hr. Kazimi rza Bystrzonowskiego, b. przeżęca b. komisji województwa krakowskiego, a siostrą rodzoną jenerała Ludwika hr. Bystrzonowskiego, przed paru laty zmarłego za granicą. Pani ta wiodła 82-letni żywot pełen zmartwień, cierpień, szlachetnych uczynków i tak go zakończyła. Spokój jej duszy! —1170—

† Ś. p. Walerja **Maruszewska**, przeżywszy lat 30, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 7 kwietnia r. b. Pozostała w ciężkim smutku matka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża, w dniu 11 b. m., we wtorek, o godzinie 5-jej po południu. Nabożeństwo odbędzie się w oktawę pogrzebu; dzień podany będzie przez pisma. —333—

† Ś. p. Zofja **Dziwiakowicz**, panna, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w dniu 7 kwietnia b. r., przeżywszy lat 27. Pograżona w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 10 b. m., w poniedziałek, o godzinie 1-jej po południu, z kościoła katedralnego św. Jana, na cmentarz powązkowski. —1177—

† Ciężkim dotknięta ciosem rodzina przez śmierć najdroższego męża i ojca Ludwika **Grabińskiego**, z głębi wdzięcznego serca pośpiesza złożyć najgorętsze podziękowanie wszystkim przyjaciołom, znajomym i kolegom zmarłego, za oddanie mu ostatniej przysługi w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku.

Nieutulona w żalu żona i synowie

—1169— **Grabiński.**

† Wszystkim krewnym, kolegom i znajomym ś. p. **Erama Kubuszewskiego**, którzy w licznej gronie uczestniczyli w oddaniu mu ostatniej przysługi, pozostała wdowa wraz z synem i córkami, serdeczne podziękowanie załącza. —1167—

— Sprostowanie. — W onegdajszym numerze *Kurjera*, w wiadomości o śmierci ś. p. Koszorka, mylnie wydrukowano nazwisko: zamiast Koperek, winno być **Koszorek**.

Z ostatniej poczty.

Wiedeń 6 go kwietnia. — Dzienniki tutejsze zapewiają, że proces aresztowanych w Galicji rusinów nie rozpocznie się wcześniej jak w końcu maja.

Petersburg 6-go kwietnia. — Z Białogrodu donoszą, że jeden z tamedycznych dzienników na zasadzie zupełnie wiarogodnych źródeł zapewnia o istnieniu konwencji militarnej, zawartej pomiędzy Austro-Węgrami a Serbją. Na zasadzie owej konwencji w zamian za ustąpienie Serbji przestrzeni między Driną i Bosną daje Austro-Węgrom prawo utrzymania garnizonów w Białogrodzie i Niszu, a cesarzowi Franciszkowi Józefowi zwierzchnie dowództwo nad armją serbską, oraz prawo mianowania w niej oficerów.

Petersburg 6-go kwietnia. — *Herold* dowiaduje się z kompetentnego źródła, że miejsce dyrektora departamentu policji państwowej, z którego rzeczywisty radca stanu Plewe ma zamiar ustąpić, zajmie obecny dyrektor departamentu celnego p. Tucholko.

Petersburg 6-go kwietnia. — Pogłoska o usunięciu ze służby na drogach żelaznych cudzoziemców dała — jak pisze *Golos* — powód do mnóstwa próśb o naturalizację. Największą liczbę takich próśb podawali urzędnicy z drogi petersbursko-warszawskiej, gdzie służy wielu ludzi, których rodzice jeszcze podczas budowy przybyli do Rosji i tu osiedli.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Paryż 7-go. — Były kedyw Izmail, który swą żonę prawą i swój harem wyprawił do Aleksandrii, natrafił na opozycję rządu egipskiego. Izmail motywowal ten krok zdrowiem żony, która nie może

znieść klimatu włoskiego. Rząd wydelegował do portu lekarza dla sprawdzenia, ponieważ jednak mniemana chora nie chciała poddać się badaniu, zabroniono wylądowania i statek wiozący kobiety ex-kedywa musi do Włoch powracać.

Paryż 7-go. — Wiadomość z Egiptu brzmia niepomysłnie. Dążność do odrzucenia wszelkiej kontroli europejskiej bierze górę.

Paryż 7-go. — Gambetta wydał obiad dla kolegów ministerjalnych i wypowiedział przy tej sposobności mowę, w której zaznaczył niezgodność swej polityki z polityką teraźniejszego gabinetu i zaznaczył punkta, których jego partja bronić będzie po ponownem zebraniu się Izby.

Rzym 7-go. — *Fanfulla* donosi: Konsul francuski w Palermo z polecenia swego rządu podziękował władzom za pełne taktu postępowanie w czasie uroczystości Nieszporów sycylijskich.

Londyn 7-go. — Uważają tu położenie rzeczy w Egipcie za bardzo krytyczne. Stronnictwo narodowe rozpadło się na trzy odłamy, z których jeden żąda utrzymania zwierzchnictwa sultana, drugi zupełnej niezawisłości, a trzeci powrotu byłego kedywa, Izmaila haszy.

Sofia 7-go. — W dniu wczorajszym obchodzono uroczystości urodziny księcia. Odbyło się tegoż dnia zgromadzenie ludowe liberalne, na którym przemawiał Balabanow. Uchwalono rezolucję tej treści: Upraszać księcia, aby nie nominował burmistrza Sofji, lecz wybór pozostawił mieszkańcom, oraz aby się zgodził na nowy program liberalny.

Telegramy własne

„*Kurjera Warszawskiego*“.

Berlin 8-go kwietnia.

Cierpienia nerkowe cesarza Wilhelma przybrały w ostatnich dniach obrót groźniejszy.

Lekarze polecieli monarsze wstrzymanie się od wszelkich zajęć i jaknajtychlejsze przeniesienie się do Wiesbadenu.

Niedyspozycja ks. Bismarcka jest przemijającą.

Petersburg 8-go kwietnia.

Towarzyszem ministra oświaty ma być podobno mianowany p. Georgiewskij.

Petersburg 7-go kwietnia.

Pan M. Katkow obejmie podobno przy dworze stanowisko gubernera J. C. Wysokości W. Księcia Następcy Tronu Mikołaja Aleksandrowicza.

KOMBINACJA KONIKOWA Z KRÓLEM.

Posunięcie figur kolejne (po każdym posunięciu konika następuje posunięcie króla i na odwrót).

			nie	den					
			cze	wró	zło	cud			
		nia	ne	sil	rze	ża	ist		
	pró	bez	trud	gu	ci	tów	wam	nie	
a	żny	ży	prze	kształ	da	do	i	nie	świat
gień	ża	le	re	tych	w bie	mych	ko	dąc	nia
	ni	o	mne	śli	zdo	nie	od	da	
		miecz	ła	mać	mar	zni	wstecz		
			my	po	gu	sze			
				re	wstrzy				

Rozwiązanie zadań liczbowych z nr 73.

1)	2)	3)	4)
26 61 12	26 47 13	2 253 8	2 4 8
19 33 47	5 33 61	64 16 4	1 16 256
54 5 40	54 19 40	32 1 128	32 64 128

Dobre rozwiązanie nadesłali pp.: Br. Zaorski, H. M. M. L., E. S., B. G., J. K., R. C., L. H., J. O., i H. B.

VICTORIA NATURALNA WODA GORZKA,

trzymającą prym pomiędzy wszystkimi wodami gorzkiemi; zawiera o 170 gr. siatych i skutecznych części więcej jak Hunyady János, a o 260 gr. więcej jak Pülina i Friedrichshall. — WODĘ GORZKĄ VICTORIA spróbowałem i uznaję jej znakomitą i szczerze pewną działalność, rz. r. st., prof. uniwers. dr D. LAMBL.
Prospekta wysłać gratis Dyrekcja, Wien, Stefansplatz.
Na składzie we wszystkich antekach w Warszawie. —618r—

KOESPONDENCJE PRYWATNE.

— Brunet z kolejowca uprzejmie prosi Nieznajoma, wyjeżdżającą do Siedlec, o adres lub parę słów informacji, pod adresem: „Remigiusz — poste restante — Warszawa“, przed przewodnią niedzielą. —1176—

— **Hotel warszawsko-wiedeński** nr 21 (1574B), przy rogu ulicy **Widok i Marszałkowskiej**, będzie otworzony w drugi dzień Wielkiej nocy, to jest dnia 10-go b. m., z wszelkim komfortem, usługa dla gości jaknajrychlejsza. Numera są po cenach przystępnych by zjednać sobie szanownych obywateli. —1172—

— **Dentysta S. ROTHEIM**, wynalazca nowego systemu wprawiania zębów sztucznych, przez urząd lekarski za najlepszy uznanego, leczący choroby szcęk i zębów, plombuje i znieczula ból przy wyjęciu zęba; przyjmuje od 10—6 w. Królewska 37. (1171)

— **P. Aniela Ciechanowska**, właścicielka **magazynu mód** (Nowy-Swiat nr 47), wyjechała za granicę. —1175—

— **Kazimierz Klimowicz**, fabrykant wyrobów złotniczych, wyjechał w dniu wczorajszym za granicę. —1173—

— **Wyborową herbatę** po rs. 2 w blaszankach **cało, pół i ćwierć** funtowych, poleca skład herbaty **Józefa Hertza**, Nowy-Swiat 43. (306)

— **Réparateur universel.** — Środek jedyny patentowany, wynaleziony przez aptekarza Simona w Paryżu, nr 36 rue de Provence, za pomocą którego sobie samemu z łatwością zrobić można wodę do włosów, farbującą natychmiast lub stopniowo siwiejące włosy na głowie lub na brodzie trwale na ich właściwy i naturalny kolor bez brudzenia skóry. Cena rs. 2 kop. 50. Sprzedaj jedyna w Warszawie u **Aleksandra Kocho**, ulica Krakowskie-Przedmieście nr 83. —179—r

Esencja z salsaparyli Colbert, w Paryżu, pasaż Colbert.

Prawdziwa esencja z salsaparyli Colbert jest środkiem roślinnym leczącym wszelkie wyrzuty z ostrości i nieczystości krwi pochodzące. Unikać należy fałszerstw i naśladownictwa. Wymagać należy podpisu czerwonym atramentem: **F. Plateau**, na każdej etykiecie. Dostać można w Warszawie u pp. Lilpopy, Mrozowskiego, Spiessa i Syna i Zeuschnera. —265—

— Dr med **Witold Jaroszyński** ordynuje od 1-go maja r. b. w Karlsbadzie, Kaiserstr. w domu: „Warschau“. —1130—

— **Dentysta Henryk Martin**, przybywszy z Paryża, przyjmuje od godziny 9-tej rano do 6-tej wieczorem. Mazowiecka nr 6. —1142—

— **Rozkład godzin** przeznaczonych do bezpłatnego przyjmowania w gabinetach lecznicy, urządzonej przy warszawskim zgromadzeniu sióstr miłosierdzia św. Elżbiety przy ulicy Długiej (wprost Bielańskiej), w gmachu warszawskiego artyleryjskiego laboratorium.

W poniedziałki: od 12—1 (gabinet 1) choroby gardła: prof. Trautetter i dr Anders i Zera; od 1—2 (gab. 1) choroby gardła i płuc: dr Oltuszewski; od 1—2 (gabinet 2) choroby oczu: prof. Wolfring i Mikucki; od 2—3 (gabinet 1) choroby nerwowe i wewnętrzne: prof. Lambl i dr Pacanowski; od 3—4 (gab. 1) choroby nerwowe i wewnętrzne: dr Rosenthal; od 3—4 (gabinet 2) choroby chirurgiczne: dr Starynkiewicz.

We wtorki: od 12—1 (gab. 1) choroby wewnętrzne: profesor Andrejew; od 1—2 (gab. 1) choroby kobiet: profesor Neugebauer i doktor Sztembart; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: doktor Mikucki; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne: doktorzy Heinrich i Sobolewski; od 3—4 (gab. 1) choroby dziecięce: dr Gerlach; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgiczne: doktor Perkowski.

We środy: od 12—1 (gab. 1) choroby zębów: dr Kobyliński; od 1—2 (gab. 1) choroby uszu: doktor Harten; od 1—2 (gabinet 2) choroby oczu: prof. Wolfring; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne: doktor Stefanowicz; od 3—4 (gab. 1) choroby chirurgiczne: profesor Efiemowski i doktor Kruszewski.

We czwartki: od 12—1 (gab. 1) choroby gardła: prof. Trautetter i doktorzy Anders i Zera; od 1—2 (gab. 1) choroby gardła i płuc: dr Oltuszewski; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: prof. Wolfring i Mikucki; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne i nerwowe: prof. Lambl i doktor Pacanowski; od 3—4 (gab. 1) choroby nerwowe: dr Rosenthal; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgiczne: dr Starynkiewicz.

W piątki: od 1—2 (gab. 1) choroby kobiet: doktor Sztembart; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: doktor Przybylski; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne: prof. Popow; od 3—4 (gab. 1) choroby wewnętrzne: dr Przewoski; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgiczne: doktor Zawadzki.

W soboty: od 12—1 (gab. 1) choroby kobiet: doktor Ficki; od 1—2 (gab. 1) choroby wewnętrzne: dr Stefanowicz; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: profesor Wolfring; od 2—3 (gab. 1) choroby uszu: doktor Harten; od 3—4 (gab. 1) choroby dziecięce: dr Gerlach; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgiczne: doktor Kruszewski.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stop 3 cali 0.

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaczy, odznaczona Medalami. Skład fabryczny ul. hr. Berga Nr 11.—Wybór Halek, Chustek, Kaftaników, Koszulek, Calesonów, Kamaszy różnych, Sukienek, Pończoch. Ubrania myśliwskie, Skarpetki.

Nowe Maszyny do Pończoch i Trykotaczy, ul. Królewska 23, 1-sze piętro. Skład znany jako pierwszy i jedyny, specjalnie obznajmiony z tą umiejętnością robót, odznaczonych na wszystkich wystawach Medalami. Dokładna nauka dla kupujących jest nadzwyczaj ważną do odpowiedniego następnie użytkowania maszyny.—Składaje stałą robotę, zarobek dzienny 1 rs. 20 k., to jest najwymowniejsza gwarancja praktyczności naszych maszyn.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 11, 1-e piętro.

- 1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.
 - 2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
 - 3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych. Obstawki na roboty tapicerskie.
 - 4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuteria, porcelana, szkło, garderoba.
 - 5) Obrazy, przedmioty sztuki, brzozy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.
- Otwarta codzien od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

W Dolinie Szwajcarskiej
w Niedziele, Poniedziałek i Wtorek,
d. 9, 10 i 11 Kwietnia 1882 r.

Trzy Świąteczne Przedstawienia
Ant. Siedleckiego,
MAGIKA POLSKIEGO:
w połączeniu z koncertem orkiestry
Adolfa Sonenfelda,
CENY ZWYKŁE. 2126
Początek o godz. 5 po południu.

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie szkodliwych części dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Każdy kto farbuję włosy
z doświadczenia stwierdzi, że farba z Niemieckich Kasztanów, pod nazwiskiem **TAN CREDO**, daje włosom silny i równy kolor szatyn. Zalety te są podkorywane przez doświadczenie kilkudziesięciu osób, dziś stale używających **Tan credo** i które zobowiązują nas podać o tem do wiadomości interesantów. Cena rs. 2 na kolor szatyn, na czarny rs. 1 k. 50.

Mokry Puder.
Temperatura powietrza i wyparowanie twarzy, zmusza aby osoby używające pudru, powtarzały to kilkakrotnie na dzień. Puder zaś, który my tu zalecamy, płynny, pod nazwiskiem „La beauté éternelle”, rozstrzyga to zadanie raz na zawsze; użyty raz na dzień, przy toalecie porannej, pozostaje niezmiennym do dnia następnego. Cena rs. 1 k. 50, z przesyłką na prowincję rs. 2 i rs. 1 kop. 50.—Wylączny skład na Warszawę **Perfumerja Dobrzańskiego Renaissance, Nowy-Swiat № 41 i u Leona Nowo-Senatorska № 4.** 713-r

Nasienie bardzo pięknego Rapsu zimowego
który nagrodzony został medalem srebrnym na wystawie Kijowskiej 1880 r., będzie się sprzedawał, natychmiast po zbiorze w majątku Ożenin, obok stacji kolei Kijowsko-Brzeskiej tegoż nazwiska, po cenie rs. 2 kop. 50, za pud z workiem.—Wczesne zamówienia nadsyłać do zarządu majątku Ożenińskiego, stacja Ożenin, drogi żel. Kijowsko-Brzeskiej. 975

LETNIE MIESZKANIE
o 3 wiorsty od przystanku Brwinów kolei Warsz.-Wied., do najęcia na sezon letni wśród sosnowego parku, w zdrowej miejscowości, dwa duże pokoje kompletnie umeblowane i obszerna kuchnia z pomieszczeniem dla służ. Łatwość produktów wszelka.—Bliższe szczegóły: Zielony Plac № 10, dom hr. Zamoyckiego, mieszcz. 13, codzien od godz. 10 do 12 i od 4 do 6. 2130

W sosnowym lesie w Płudach, przy samym przystanku kolei Nadwiślańskiej do wynajęcia
Różne Letnie Mieszkania
3 kwadrans jazdy szosą, 4 pociągi dziennie.—Wiadomość: Chmielna № 21, mieszcz. 9, od godz. 9 do 5 po połud. przez Świąt. 991

P. Sliżyński (syn),
Nauczyciel TANCÓW salonowych, wyucza 6 tańcy najpotrzebniejszych w 20-kilkulek lekcjach, do lat 50.—Królewska № 3, od Krakowskiego-Przedmieścia. 2192

W nowo-otworzonym w Szpitalu Starozakonnych, oddziale chorób nerwowych i leczenia elektrycznością, Ordynator tegoż Szpitala Dr Gajkiewicz, udziela bezpłatnie porady lekarskiej, przychodnim chorym w Niedziele i Czwartki, od godziny 10 do 11. 893

Rs. 25,000
żądane jest na 500,000 łokci placów na Pradze, położonych między Banhofami, uregulowanych w 5-ciu Księgach hipotecznych, na 1-e numera hypotek. Warunki wypłaty bardzo korzystne. Wiadomość u Adwokata przysięgłego Ksawerego Smoleńskiego; Długa 2132

PLAC
pod budowę domu, przy placu Trzech Krzyży, w najkorzystniejszym punkcie, jest do sprzedania.—Wiadomość u W-go Połtawskiego adwokata przysięgłego, przy ul. Krakowskie-Przedmieście № 28. Posrednictwo się wyłącza.

SOLEC
najsilniejsze wody siarczano-słone,
zalecają się z bardzo pomyslnym skutkiem w skrofulach, reumatyzmie, artrytyzmie, w chorobach wątroby, wielokrotności brzusznej, w zakażeniach rącei, przymiocie, w chorobach narzędzi płciowych—Sezon otwarty od 20 Maja.—Droga przez Piotrków, Kielce lub Sandomierz i Staszów. r-954

Trzy letnie Mieszkania
w kolonji Aleksandrów zwanej **DETKENS**,
na 6-ej wiorście za rogatką Petersburgską, pomiędzy Peleowizną, Banhofem Dr. Nadwiślańskiej i Białoleką.
Po 2 Pokoje z kuchnią przy cieniistym lasku. Komunikacja łatwa, a co do nabiata, ogrodowizny, pieczywa i mięsa wiadomość bliższa na miejscu. 886

Różne Meble!
jako: Szafy mahoniowe pięknego fasonu, Łóżka, Toalety mahoniowe, orzechowe, Szafki do bielizny, Szafki noene, Umywalnie, Biblioteki, Kredensy dębowe i orzechowe różnych fasonów, nowe i używane; jeden Kredens dębowy, rzeźbiony, z lustrem, bardzo wygodny i piękny, Stoły dębowe, oraz Stoły używane, bardzo tano, Krzesła dębowe, od rs. 6 do 13, do sprzedania w Zakładzie stolarskim J. Drzymulskiego, ulica Grzybowska № 39.—Stare meble przyjmuję na zamian. 2157

Fiance Szparagów
2 i 3 letnie, w dobrym gatunku, są od nabycia w ilości kilkaset kóp u ogrodnika Sęczkowskiego w **Głównie przez Łowicz**, po cenie 75 kop. za kopę. 2169

Owies wyborowy
i średni, sprzedaje się w każdej ilości najtaniej w kantorze
E. WOJEWÓDZKI & Comp.
MARSZAŁKOWSKA 34 (róg Złotej). 2129

Szparagów
świeżych, forsowanych w porze obecnej, dostać można każdego czasu w Ogrodzie, Nowy-Swiat № 39, dom p. Lewentala. 2162

Lecznicza bezpłatna dla przychodzących chorych, z domem zdrowia,
Długa № 5, dom po-Pauliński.

- Od 9 do 10 **dr Kulesza**. Choroby wewnętrzne. Codziennie oprócz świąt.
Od 10 do 11 **dr Daniel Landau**. Choroby szereg i zębów. Codziennie.
Od 10 do 11 **dr Marynowski**. Choroby wewnętrzne, specjalnie żołądka i kiszki. Codziennie prócz świąt.
Od 11 do 12 **dr Stockman**. Choroby kobiet, we wtorki i piątki.
Od 11 do 12 **prof. Szokalski i dr Piaszczyński**. Choroby oczu, we wtorki, czwartki i soboty.
Od 12 do 1 **dr Bondy**. Choroby wewnętrzne i dzieci. Codziennie prócz świąt.
Od 12 do 1 **dr Sztembart**. Choroby kobiet, w poniedziałki, czwartki i soboty.
Od 12 do 1 **prof. Neugebauer**. Choroby kobiet, we wtorki.
Od 1 do 2 **dr Goldflam**. Choroby wewnętrzne, w poniedziałki, środy, czwartki i soboty; choroby nerwowe, we wtorki i piątki.
Od 1 do 2 **dr Sztayner**. Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie.
Od 12 1/2 do 1 1/2 **dr Rucker**. Choroby weneryczne i skórne, w niedzielę i w domu: Wierzbowa № 2, w czwartek od 5 1/2—6 1/2.
Od 2 do 3 **dr Oltuszewski**. Choroby wewnętrzne, specjalnie prócz poniedziałków i czwartków; dzieci w niedzielę.
Od 2 do 3 **dr Sieragowski**. Choroby weneryczne i skórne. Codziennie. W niedzielę i święta od 12—1.
Od 3 do 4 **dr Stankiewicz**. Choroby chirurgiczne, we wtorki i piątki.
Od 3 do 4 **dr Sikorski**. Choroby dzieci, we wtorki.
Od 3 do 4 **dr Biegański**. Choroby kobiet i dzieci, poniedziałki, środy i soboty.
Od 3 do 4 **dr Dudrewicz**. Choroby dzieci, w piątki.
Od 3 do 4 **Prof. Kosiński**. Choroby chirurgiczne, w środy i soboty.
Od 3 do 4 **dr Malinowski**. Choroby dzieci w poniedziałki, czwartki i piątki.
Dom zdrowia pozostaje na dawnych warunkach, wiadomość powziąć można w kancelarji zakładu lub u dra Oltuszewskiego, Stare-Miasto № 11. 2156

Do sprzedania Majątek Ziemi
bez pośrednictwa osób trzecich, położony w gub. Siedleckiej, pow. Węgrowskim, przy szosie Warszawsko-Brzeskiej, odległy o 5 wiorst od stacji Kotuń, kolei Terespolskiej, mający rozległości 25 włók, bez serwitutów, inwentarz kompletny żywy i martwy.—Bliższą wiadomość udzieli W. Józef Zakrzewski zamieszkały w Warszawie, na Pradze, przy ulicy Targowej № 24 3/4, dom Ciechońskiego. 2156

W dniu 6 (18) Maja r. b., zaczynając do godz. 11 rano, dopełniać się będzie we wsi Antoninach, Wołyńskiej gub., Zasławskiego powiatu, przez prywatną licytację częściową

Wyprzedaj Koni ARABSKICH,
czystej krwi mianowicie: Klaczy stanowych i młodych 15 i Ogierów 8, (wliczbie których jeden oryginalny sprowadzony ze Wschodu) a to ze stada s. p. Księcia Romana Eustach Sanguszko, a dziś Sukcesorki JW. Ilrabiny Marji z Książat Sanguszków Potockiej.

Dniem przed licytacją Koni przeznaczone do sprzedaży oglądać można w Stajni Antonińskiej.—Bliższe stacje kolejowe od Antonin Szepetówka kolej Kijowsko-Brzeska i Czarny-Ostrów, kolej Wołoczysko-Odeska. Bliższych szczegółów udziela zarządzający stadem, Leon Brzeziński, przez Szepetówkę w Antoninach. 1879

Akuszerka
ul. Lessno № 21, przyjmuje osoby spodziewające się słałości w wspólnych i osobnych pokojach z wszelkimi wygodami od rs. 15; z umieszczeniem dziecka.—Troskliwa opieka i dyskrecja zapewnią się. 1859

Jest do sprzedania
Magazyn Ubiorów Damskich
istniejący lat 15 z liczną i dobrą klientelą; firma pierwszorzędna. Do kupna potrzeba rs. 3,000.—Redektujujący zechcą zostawić swe adresy w Kantorze Kurjera pod lit. F. K. 966

Syndycy ostateczni masy upadłości Jana Holca,
podają do wiadomości, że w dniu 13 i 14 Kwietnia r. b. (we Czwartek i Piątek), od godz. 8 rano, odbywać się będzie w Ciechońsku sprzedaż przez publiczną licytację, różnych mebli, jakoteż: Łóżek żelaznych, Szaf, Komód, Stołów i t. d., mniejszymi lub większymi partiami. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można u podpisanego adw. przys. przy ulicy Świętokrzyskiej № 11, w dniach 3, 4, 5 i 6 b. m., między 5 a 7 po południu. 2111 **Karol Dunin**, adw. przys.

Skóra amerykańska
prawdziwa **Crockett** na pokrycie mebli, powozów, bryczek i t. p., we wszystkich kolorach, matowa i glansowana, w trzech najlepszych gatunkach, Excelsior, Medium i Prima.
Cerata barchanowa na stoły i fortepiany, posadzkowa; powozowa i jedwabna przezroczyta żółta.
Wyksatyna na podkłady dla chorych i dzieci w kolorach czarnym, białym i brązowym.
Papier gumowy na rany, jak również **ciemne Płótno** gumowe na kompresy.
Chodniki, Dywaniki i Dywany pod stoły i umywalki z własnej fabryki polecają w wielkim wyborze
F. Wierzbicki i S-ka
róg Wierzbowej i Trębackiej.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna
Ceny niskie. 365r

Koleje żelazne	Odchod.	Przyjeżdż.
	godziny	i minuty
Warsz.-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	9 50 w.
Osobowy 3 klasy	11 10 r.	5 55 w.
Osobowy 3 klasy (do Piotrk.)	5 35 w.	10 10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą lodzką.		
Kurjerski 2 klasy	9 — w.	7 — r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt. wtork. czwart. sobot.	8 30 r.	8 05 w.
Warsz.-Bydgoska:		
Osobowy 3 klasy	6 50 r.	10 30 w.
Kurjerski 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Roboczy: poniedz. środ. piąt. wtork. czwart. sobot.	8 30 r.	8 05 w.
Warsz.-Terespolska:		
Pocztowy 3 klasy	11 20 r.	7 11 w.
Kurjerski 2 klasy	3 50 p.	1 37 p.
Osobowo-towarowy	7 12 w.	7 34 r.
Warsz.-Petersburska:		
Osobowy 2 klasy	9 30 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy	6 43 w.	3 53 r.
Pocztowy 3 klasy	11 20 r.	10 20 r.
Nadwiśl. do Miawy:		
Pasażerski	9 20 r.	8 24 w.
Pocztowy	6 07 w.	10 43 r.
Nadwiśl. do Kowla:		
Pocztowy	1 50 p.	2 17 p.
Pasażerski	9 14 w.	8 15 r.
Obwodowa:		
Z dworca wiedeńskiego	1 10 p.	11 26 r.

Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Pielka, codzien o 9 zrana, oprócz Niedzieli. — Z Pielka do Warszawy, codzien o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrii do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrii i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

TANIE NUTY.

Wybór wielki **nut tanich** jako też zwyczajnych wydań w kraju i za granicą wydawanych, znajdują się stale w księgarniach **Haurycygo Orgelbranda**, w Warszawie naprzeciw posesji Kopernika. **Filja** przy ulicy Senatorskiej Nr 22.

Nowości i zapasy co tydzień nadchodzą i mogą być do wyboru za umową udzielane.

Katalogi bezpłatne.

Nuty na wszystkie instrumenta w Instytucie Muzycznym w Warszawie używane, znajdują się w powyższych składach, a w razie chwilowego braku w ciągu 8 dni sprowadzone być mogą.

Uczniowie i uczennice Instytutu Muzycznego, otrzymują Nuty, pod wyjątkowymi warunkami. 702-r

Biblioteka Mrówki.

Wydana we Lwowie nakładem Księgarni Polskiej.

	Rs. kop.
Brodziński, Wiesław, Sielanka	6.
Feliński, Barbara Radziwiłłówna	20.
Finkelhaus, Podróż po Norwegii	20.
Foe, Robinson na wyspie	20.
Goszczyński, Anna z Nabrzeża	30.
— Oda, powieść	20.
— Sobótka	15.
— Zamek Kaniowski	30.
Hausner, O pojedynku	20.
Klonowicz, Worek judaszów	40.
Kochanowski, Pieśni	40.
— Szachy i Mickiewicz, Warcaby	15.
— Treny	8.
Krasicki, Bajki i przypowieści	20.
— Monachomachja	20.
— Myszeis	20.
— Satyry	20.
Malczewski, Majja	15.
Morgenbaker, Palestyna	20.
— Myślący bukmistrz	20.
Niemcewicz, Jan z Teżyna	1.
— Lejbe i Sióra	60.
Pasek, Pamiętniki	1.
Plug Adam, Przyjaciele	30.
Rej, Żywot człowieka poczciwego	120.
Rodod, Satyry obyczajowe	20.
Rozenblat, Pojedynki	20.
Skarga, Wzywianie do pokuty	20.
Słowacki, Jan Bielecki	8.
— Książę niezłomny	40.
— Majja Stuart	20.
— Mazepa	20.
— Mindowe	20.
— Ojciec zadumionych W Szwajcarii	15.
Spasowicz, Wincenty Pol	20.
— Władysław Syrokomla	40.
Syrokomla, Hrabia na Watorach	20.
— Jan Deboróg	20.
— Janko Cmentarnik	15.
— Kasper Karliński	20.
— Margier	40.
— Nocelet hetmański	20.
— Starosta Kopaniński	20.
— Szkolne czasy	20.
— Wielki czwartek	20.
— Zgon Acerna	20.
Szymonowicz, Sielanki	20.
Zieliński, Kirgiz	15.
Zimorowicz Szymon, Roksolanki	20.
— J. B., Sielanki	40.
Zmorski Roman, Lesław	20.

Powyższe książki nabywać można we wszystkich księgarniach. 581-r

Noże stalowe

w oprawie chebanowej, od rs. 7 tuzin par; oraz deserowe; Tasaki kuchenne i t. p., w fabryce J. Jodłowskiego, Plac Teatralny № 7, w podwórzu, skład Marszałkowska № 65. 2118

Z powodu posuniętego naprzód sezonu!

Sprzedają się w Magazynie gotowych **Ubiorów Męzkich E. SAMET'A**, wszystkie zimowe towary o 25% taniej jak gdziekolwiek indziej. O łaskawe i liczne zwiędzanie Magazynu, uprasza od lat wielu znana z dobrej rekomendacji firma podpisanego

E. SAMET
w Warszawie, Senatorska ulica № 22.
-124-r

Zakład leczenia zimną wodą i zentycą JAWORZE (Ernsdorf) na Szląsku Austr. u stóp Beskidów. 3 kwadrans od stacji drogi żelaznej Bielsk. Sezon trwa od 15 Maja do końca Września, nawet z powodu ogrzewanych pokoi i do końca Października. — Kuracja zimną wodą, elektrycznością i scieśnieniem powietrzem, zentycą owca, mleko, kąpiele zimne i ciepłe, przepyszne parki, dobra restauracja, kursały, czytelnia, stała orkiestra, stacja pocztowa i telegraficzna, dogodne mieszkania, apteka, 2 lekarzy kąpielowych (Dr M. Kaufmann i Dr Stanisław Smoleński). — Blizszych szczegółów udzieli najchętniej zarząd kąpielowy Hrabstwa Saint-Genois, jakoteż Inspekcja kąpielowa Ernsdorf-Jaworze pod Bielskiem (Bielitz) na Szląsku Austriackim. — O wczesne zamawianie mieszkań uprasza się. 843

WAŻNE!

W d. 2 (14) Kwietnia, o godzinie 10 rano, odbędzie się sprzedaż na brzegu rzeki Wisły z prawej strony Aleksandryjskiego mostu, naprzeciw ulicy **Bednarskiej** statku pasażerskiego **Dorota** i maszyny parowej do wydobycia piasku i żwiru (bagr), będące własnością 10-ga nieletnich **Siergiejów**, których rodzice w przeszłym roku zabici zostali przez piorun. Maszyny parowe sprowadzone są z granicy i kosztowały przeszło 22,000 rs., teraz zaś zostaną sprzedane za bardzo niską cenę. Wiad. w wyżej wymienionym miejscu. 2160

Kredens

4-drzwiowy, gustownie rzeźbiony, za bardzo niską cenę, do sprzedania u stolarza. — Ulica Danielewiczowska № 6. 2158

Letnie mieszkania w miejscu gdzie Lecznica chorych piersiowych, przy kolei Terespolskiej od przystanku Ceglów 2 wiorst, wśród lasu jodłowego, obok sadu fruktowego, po 2, 3 i 4 pokoje, bardzo tanio, furmanka do przystanku na każde żądanie. Mięso i leguminy w miejscu, a nadewszystko **Mieko** świeże wyborowe, krowy paszone na pastwiskach sztucznych. Spacerij wygodne. Kąpiele na źródłach. Kościół i doktor w miejscu. — Jechać do Między z Pragi, o godz. 11 rano, do przystanku Ceglów godzina od Warszawy. a zjazd wiorst 2, do dzierżawcy dóbr Kotarskiego. — Pisać: przez Nowo-Mińsk w Między. 2127

Mieszkanie letnie oraz stałe

tuż za rogatką Mokotowską, pod № 110, składające się z 1-go pokoju z kuchnią, 2 i 3-eh z piwnicami, werendami, mogą być i stajnie. 2187

TANI OPAŁ

w Walewni żelaza na Koszykach, sprzedaje się Koksik płokany po 30 kep. za korzec. 1023

LANDO

fabryki Romanowskiego, zaraz do sprzedania. — Wiadomość Żelazna № 19, u szwajcara. 2185

Do sprzedania lub na zamianę Majątek ziemski

Wielkie Zubki odległy od miasta Rawy o jedną milę, od Skierniewic 4 1/2 mil, zawierają wlok 16. — Blizsza wiadomość na gruncie, lub ulica Zapiecek № 2, mieszcz. 5, na II piętrze. Bez pośrednictwa osób trzecich. 1387

Pracownia Sukien i Okryć damskich, Wincentyny Ciszewskiej,

Nowy-Swiat № 18, dom Bekkera, 2171
otrzymała wielki wybór **kaszmirów** francuzkich i specjalnie **czarnych** i wykonuje z tychże sukien i dołman, w jak najkrótszym czasie, po cenach bardzo niskich.

Mamy zaszczyt donieść naszym Szan. Odbiorcom skrzyń, iż parowa fabryka skrzyń, dla wymiany maszyn, na czas krótki zamknięta zostaje. — Niezależnie od tego wszelkie obstalunki przyjmujemy w naszym kantorze: ul. Marszałkowska № 65, lub wprost w fabryce Wspólna № 36, i takowe tymczasowo ręcznie wykonywamy.

J. Frommer & Comp.

Przejazd 9,

od 1 Lipca r. b. do wynajęcia:
6 pokoi i kuchnia, front 1-e piętro;
4 pokoje, przedpokój i kuchnia,
3 pokoje z kuchnią i bez takowej z przedpokojami, 2 pokoje kawalerskie,
SKLEP z dużym oknem, z dwoma pokojami i pasażem. 2194

Wszystkie lokale mają lampy gazowe, kąpiele, zlew i wodociąg, oraz waterklozety, bez żadnego odoru. — Wiadom. na miejscu.

APTEKA

w gub. Grodzieńskiej, o 3 mile od st. Dr. Żel. W.-P. **Sokoła**, do sprzedania zaraz za rs. **6,000** gotówką. Obrót roczny przeszło 3,000 rs. miejscowości Kryni. — Wiad. w aptece **W. H. Kuczarzewskiego**, w Warszawie, lub na miejscu u właściciela. 1026

Zgubiono! dnia 14 Lutego r. b., w drodze między Warszawą a Kossowem, **czarny skórzany Pugilars**, w którym znajdowały się: 1) assygnata storublowa, 2) kwit Banku Polskiego z d. 9 (21) Lutego b. r., za № 13809, wydany Janowi Hundusowi, na imię Pelagij Sylwestrowiczowej, na przyjęcie w depozyt 13 listów zastawnych, (na lat 4 1/2) Banku Wileńskiego, każdy po rs. 1,000, lit. A, za № 003516, 003517, 003518, 003519, 003520, 003525, 004957, 004986, 005079, 006336, 011221, 011257 i 011327. 3) 13 odciętych talonów, wraz z kuponami, od tychże listów, które dzielią się na następujące kategorie: a) 6 talonów, serji № 6, z 27 kuponami, każdy (wartości po rs. 30); płatne pierwszy 1 Lipca 1882 r., ostatni 1 Lipca 1885 r., №№ 003516, 003517, 003518, 003519, 003520, 003525, b) 3 talony serji № 8, z 29 kuponami, (każdy wartości rs. 30), płatne d. 1 Lipca 1882, ostatni 1 Lipca 1886 r., №№ 004957, 004986, 005079, c) 1 talon serji № 11, z 12 kuponami (wartości rs. 30), płatne pierwszy 1 Lipca 1882 r., ostatni 2 Stycznia 1888 r. № 006336, d) 3 talony serji № 17, z 218 kuponami, (wartości każdy rs. 30), płatny, 1-szy 1 Lipca 1882 r., ostatni 2 Stycznia 1891 r., 011220, 011237, i 011327. — Kto odniesie talony z kuponami, w całości, lub w części na ulicę Wspólną № 22, do p. **Wład. Sawaniewskiego**, dostanie wynagrodzenie, jakiego sam zazaga. — Storublowa assygnata pozostawiana nie będzie. 2167

DLA DAM.

Nowa sposobność taniego i korzystnego kupna przy ulicy Nowy-Swiat № 18, w domu Bekkera w podwórzu, sprzedają się:
Kaszmiry francuzkie, specjalnie czarne;
Koronki hiszpańskie;
Wstążki czarne;
Chustki fikus;
Krawaty koronkowe;
Zabawy i Kołnierze.
Dla Modystek i Magazynierek wyjątkowo korzystne warunki. 2170

ROŻNAU

(pod Radhostem).
Miejscowość lecznicza zętyca i klimatyczna w Morawii.
Szczególniej dla chorych na krtań i płuca
Stacja kolei północnej Pohl.
C. K. Urząd pocztowy i telegraficzny, powoży do wynajęcia na wszystkie pociągi. Dwa razy dziennie komunikacja pocztowa.
Otwarcie sezonu 15 Maja.
Brozury o kąpielach wo wszystkich księgarniach. Prospekta rozsyłają się gratis; każdej zaś żądanej informacji udziela się z gotowością. 959
Miejski Komitet Leczniczy.

TANIO

30,000 sztuk sosen i jodek budulcowych, 4 mile od Wisły, natychmiast do sprzedania. — Wiadomość: Hotel Saski Nr 73, rano do godziny 10-tej, albo ulica Elekto-ralna Nr 13, w Składzie bielizny.

DO SKRADU r-56
STANISŁAWA BAUMANN
przy ulicy Elekto-ralnej Nr 5
naprzeciw Banku
nadszedł świeży transport:
CEMENTU
PORTLAND ANGIELSKIEGO,
Robinsa et Comp. w Londynie,
oraz inne marki Cementu angielskiego.
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgla kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Rur glazurowych i dren.

Pigulki Meynet z Ekstraktu Tranu Rybiego.
Zatwierdzone przez Paryżską Akademię Medyczną. Zalecane przez wszystkich lekarzy jako skuteczniejsze od tranu rybiego, nie sprawiające ani niesmaku ani odbijania się.
Pigulki Meynet sprzedają się w pudełkach albo weflakonach. Wymagać na etykiecie znak fabryczny, jak obok, i podpis G. Meynet, niebieskim atramentem.
Skład Hurtowy: A. Fourny.
44, ulica Amsterdam, w Paryżu. W ROSSYI WE WSZYSTKICH GŁÓWNIJSZYCH APTEKACH.

OBICIA PAPIEROWE

zawsze najtaniej i w największym wyborze, dostarcza Skład SEWERYNA MAZUR i S-ki, przy Placu Teatralnym, w pałacu dawniej Blanka. 1012

Wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, dzieło p. t.:

Najlepsza Metoda

na sposób Ollendorffa i w części Toussaint-Langenscheidt'a, do nauki języka angielskiego w 24 lekcjach bez nauczyciela, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu, wydana przez P. Reussnera.—Cena kop. 75, (do d. 1 Maja r. b. tylko k. 60, z przesyłką k. 70).

Jest także do nabycia we wszystkich księgarniach „Najlepsza Metoda do nauki języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela”, przez P. Reussnera.

Cena kursu niższego, wydanie wznowione znacznie powiększone kop. 60, (z przesyłką kop. 70).—Cena kompletu wydanie pierwsze rs. 2 kop. 75, (z przesyłką rs. 3).—Cena powiastek niemieckich kop. 18, (z przesyłką kop. 22).

Skład główny w księgarni pp. GEBETHNERA I WOLFFA, tudzież u autora przy ul. Chmielnej 13.

Oddział pogrzebowy 550—r przy Zakładzie B. Korpaczewskiego, Trębacka 4, urządza pogrzeby całkowicie od 25 rs. do najspanialszych; sprzedaje trumny i wszelkiego rodzaju efekty po cenach fabrycznych.

Korespondent Buchhalter 983 pracujący na tej posadzie przez 2 lata w jednej z większych fabryk w Królestwie, a obecnie również od 2 lat w znacznym domu bankierskim, mogący się wykazać najlepszymi świadectwami każdego z tych miejsc szuka odpowiedniego miejsca.—Oferty uprasza nadsyłać pod lit. N. 27 do Biura Ogłoszeń „Rajchman i Frenkler”, Senatorska 22

Różne letnie Mieszkania

Tarchomin-Winnica w środku lasu, do wynajęcia.—Wiadomość: Miodowa № 13, mieszk. 14. 2121

W Grochowie II-m 2023

o 4 wiorsty za rogatką Moskiewską są letnie Mieszkania do wynajęcia, złożone z 4, 3 i 2 pokoi.—Wiadom. Orła № 4, w składzie metali.

FAJERWERKI



wyrobu pyrotechnika M. Kollera z Monachium nabyć można pokojowe nie wydające odoru, oraz ogrodowe rozmaitych gatunków po bardzo przystępnej cenie, w Składzie K. Stappa, ul. Marszałkowska № 51. 911

Właściciel placu 20,000 łok. □ przy dworcu Terespolskim, żyje na temże placu budować dom frontowy, narożny, lub fabrykę, poszukuje Wspólnika lub przedsiębiorcy z odpowiednim kapitałem, Ulica Piekarska № 9, drzwi № 20, do inżyniera Feliksa Westwalewicza, zgłaszać się można od 9 do 11 i od 5 do 7 po południu. 25,000 rs. małoletnich, może być zabezpieczone, oprócz wartości gruntu. 2110

Najświeższą Nowością Perfumeryjną są Perfumy

Szarota Alpejska

(Graphallium Alpinum, Edelweis). Wielka rzadkość tego kwiatu, rosnącego na śnieżnych szczytach gór Alpejskich i Tatrzańskich, była przyczyną, iż dotychczas nie wydobywano z niego zapachu do perfum, co obecnie udało się p. Lohsemu w Berlinie. Zapach tych perfum jest bardzo miły i przyjemny, przypomina wonne i aromatyczne powietrze łąk górskich. Perfumy powyższe stanowią dalszy ciąg w szeregu słynnych na cały świat perfum **Konwaljowych, Królewskiej Nocy i Heliotrope Blanc** (Tomik biały) tegoż perfumera, które obecnie się stały najulubieńszymi perfumami eleganckiego świata. Pragnąc perfumy te uczynić przystępniejszymi w cenie, oraz dla usunięcia skutecznego konkurencji, zniżyłem cenę tychże na Rs. 1 za flakon ładny, zawierający 2 łyty tychże perfum. Główny Skład w Perfumerji Aleksandra Kocha, ulica Krakowska-Przedmieście № 83, obok pasaża Roetzlera. r 173

6 frontowych Piwnic z wygodnymi schodami do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Mazowieckiej № 14, 2-gi dom od ulicy hr. Berga. 1001

KOLONJA przestrzeń 46 morgów ziemi ornej i łąki, położona w gub. Warszawskiej, pow. Nowomiński, tuż przy miasteczku Sinica, w którym jest 2 kościoły i szkoła rządowa, odległa 8 wiorst przy szosie od miasta Nowo-Mińska i St. D. Z. Warsz. Teresp. lub 2 godziny jazdy kołowej po szosie z Warszawy, w pięknej i bardzo zdrowej okolicy, wraz z domem mieszkalnym o 3-ach pokojach i kuchnią, z ogrodem i wszelkimi zabudowaniami gospodarczymi, z inwentarzem żywym i martwym, sprzedaje się za rs. 3,000.—Blizsza wiadomość u p. Kosackiego, przy ulicy Chmielnej № 13a; do godziny 11 rano, lub na miejscu, przez Nowo-Mińsk, w Śniacy u p. Czajkowskiego. 2173

Magazyn Bławatny

specjalnie wyrobów wełnianych,

z pierwszorzędných fabryk krajowych, ruskich i zagranicznych, pod firmą

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej, poleca łaskawym względem Szanownej Publiczności wielki wybór towarów na sezon obecny, po cenach następujących:

- 20 łokci Virginia w różnych kolorach, rs. 4.50.
- 20 „ Adria w różnych kolorach rs. 6.
- 20 „ Vegetable w różnych kolorach rs. 7.
- 10 „ Foulé podwójnej szerokości, czysto wełn. rs. 8.
- Kaszmiry czarne, podwójnej szerokości, czysto wełniane, łokieć po kop. 60, 70, 90, rs. 1, 1.25 i 1.40, 1.60, 1.80 i 2.
- Kaszmiry kolorowe, 3 łok. szerokości, na kolarzy, w najlepszym gatunku, łokieć po rs. 1.25.
- Kamloty czarne, łokieć po kop. 20, 25, 30, 40 i 55.
- Korciki 2 1/2 łokcia szerokości, łokieć po kop. 80, 90, rs. 1.20 i 1.50. r-917

Skład Herbaty

firm: 944

Popowa, Perłowa, Gorochowa i Muszkata,—Cukru, Towarów Kolonialnych i Delikatesów oraz Win Krymskich i Kaukaskich.

F. Buchowskiego,

№ 34 Marszałkowska róg Wspólnej № 34,

poleca na nadchodzące Święta:

- Najdelikatniejszą Oliwę Nicejską Vierge.
- Ocy francuzkie i estragonowe.
- Musztardy francuzkie, angielskie i krajowe.
- Towary Kolonialne w wyborowych gatunkach.
- Mazka cukrowa (puder) z cukru Hermana, najlepsza do ciast 44 20 kop. fabryczna 17 1/2 kop.
- Wina białe od 30 kop., czerwone od 35 kop.
- W ostatnich dniach przed Świętami, nadchodzić będą codziennie
- Drożdże Wiedeńskie** Towar najświeższy, a ceny niskie.

!!! Ceny niższe !!!

W Składach Nowej Spółki Opałowej Kantor przy ul. Ordynackiej № 8, drugi dom od Nowego-Swiata.

Za sążeń kubiczny drzewa sosnowego szczapowego rs. 14; Olszowego rs. 15; Brzozowego rs. 16 kop. 50. — Węgla drzewne korzec kop. 90. Najlepszego Węgla kamiennego zagranicznego korzec kop. 95. Najlepszego krajowego k. 90. Ciepłymi wagonami o 12 1/2 kop. taniej na korbu. Odstawa natychmiastowa, w skrzyżowaniach krytych, ostępowanych cechą Magistratu. 1839

Główny Skład WYŻYMACZEK

angielskich i amerykańskich.

Walce czysto gumowe. — Konstrukcja najtrwalsza.

Ceny bardzo przystępne.—PP. Handlującym odstępuje się rabat — Osoby przedstawiające pewną gwarancję mogą nabywać powyższe wyżymaczki na rozplacie tygodniową po rs. 1.—Reperacje uskuteczniają się w przeciągu 24 godzin.

Ignacy Cantzwoł,

1942 Królewska № 41.

SPECJALIŚCI do dzwonek elektrycznych i zakładania takowych, potrzebni są do zakładu fizyko-mechanicznego, Konrad Pohl, Inżynier i S-ka, dawniej L. Sołczyński. — Nowo-Senatorska № 4. 2175

WILLA z pięknym pałacem mur., 20 pokojami, dużym ogrodem i ziemią, w ogóle 58 m. n. do sprzedania.—Wiadomość w Aptece Ziemińskiego, Plac Warecki. 2172

Fabryka

Rolet drewnianych, żaluzjowych Popławskiego, przeniesiona z ulicy Wolińskiej na Nową Pragę, przy ulicy Szerokiej № 91, obok fabryki Lilpopy i Rau.—Tamże są i Łózka orzechowe. 2166

Szkola Prywatna Męzka

dla dzieci wyznania Mojżeszowego, przy ulicy Dzikiej № 13, podaje do wiadomości, iż zapis uczniów na 2-gie półrocze, rozpocznie się d. 6 Kwietnia r. b., (Chal-hamed) a lekcje d. 1 (13) Kwietnia r. b.—Przyjmuje stałych pensjonarzy do szkoły mej uczęszczających. Przełożony

2154 B. Germajze.

POKÓJ frontowy na SKLEP i sutereny do wynajęcia w każdym czasie, ulica Nowy-Swiat. Wiadomość w składzie J. Rosenbluma, obok Resursy Kupieckiej. 994

Przy ulicy Pięknej № 34, obok Gimnazjum V męzkiego do wynajęcia w każdym czasie

Osobny Dom w Ogrodzie

składający się z 9 pokoi, kuchni, z urządzeniem wodociągowym, lodownią, łaźnią i z innymi wygodami, za 1,200 rs. rocznie. Na żądanie może być dodana wozownia, stajnia z mieszkaniami dla stangreta i krowiarnia, za 300 rs. rocznie. Wiadomość na miejscu. 1830

Plaster Thapsia

LE PERDIEL-REBOULLEAU jedynie przyjęty w Szpitalach JAKO NAJLEPSZY, NAJDODROŻYSZY, NAJPEWNIJSZY I NAJMIENI KOSZTOWY ZE ŚRODKÓW przeciw Katarom, Kaszłom, Zapaleniu dychawek, płuc, cierpieniom i bolom reumatycznym i artretycznym etc. etc.



Dla uniknięcia narzekania słusznie zarzucanych plasterom naśladowującym Thapsia Le Perdiel-Rebouleau wymaga należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (poczwórnie zmniejszonych). w Warszawie: u Pp. Gallego, Mirzowskiego, Spiezza i Syna, Stępczowskiego, Zosznerna, Ziemińskiego i Lilpopy.

228

Kolonja,

jest do sprzedania, na prawie dziedzicznym, z 2-ma ogrodami owocowymi, dużym porządnym domem mieszkalnym i innymi zabudowaniami, położona za rogatką Moskiewską w Grochowie I-m.—Wiadomość u p. Suchockiej, Wspólna 9, przez dzień cały, i u adwokata Chaniewskiego, Świętojerska № 10, od godz. 5 do 7 po południu. 1711

Stara Litewkę

kilkudziesięcioletnia w cenie rs. 3, 5, 7 1/2, i 10 za butelkę otrzymał w komis

Skład Win i Delikatesów Ant. Stępczowskiego,

w WARSZAWIE, Wierzbowa № 5. 38r

MAGAZYN Mebli NOWYCH I UŻYWANYCH przy ul. Marszałkowskiej Nr 63, w domu hr. Kwileckich Zawisza. Posiada znaczny dobór mebli krajowych i zagranicznych, słomnych i wykwińczonych. — Przyjmuje obścielki tapicerskie i stołarskie.—Kupuje i zamienia mało używane wynajmuje i urządza całe apartamenty — za dobroć wyboru poręcza swą firmą. 155

ZALEŃSKI & Com

Petrzebny jest zaraz 2181

PISARZ,

do Składu Węgla z kaucją i dobrami świadectwami. Tamże jest do sprzedania Skład Węgla w bardzo dobrym punkcie, z dużą stałą klientelą, na bardzo dogodnych warunkach.—Wiadomość w Składzie Węgla № 22 Aleje Jerozolimskie, w Święta, Zgoda 1, m. 14

Nagroda rs. 50.

Dnia 5 b. m., po południu, między godz. 6 a 7 przechodząc ulicami: Grzybowską, Gnojną, Żimną, Orłą, Lesznią, Karmelićką, Dzielną i Pawią, zgubiono złotą gwiazdkę o 7 brylantach, która wypadła z medaljonu.—Szczepan znalazca raczy oddać takową na ulicy Pawią № 14, do właściciela domu, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. 2184

Do hutby szklanej Michalin

przy kolei Brzesko-Moskiewskiej, około st. Bereza położonej, potrzebni są Majstrowie: Szmeler do białego szkła, Strykownik i Malarz.—Życzący zajęć te posady zgłoszą się listownie do Mowszy Czernichow, pocztowa stacja Kosow, gub. Grodzieńska. 2185

Piesek czarny

z białymi łatkami, z rodzaju pinzerów angielskich, w dniu 6 Kwietnia w okolicach Starego-Miasta zaginął.—Łaskawy znalazca raczy oddać, ulica Niecała № 4, do cukierni, za nagrodą rs. 1. 2188

List Zastawny

Tow. Kred. Ziemi. z r. 1869 lit. C. na rs. 500, z 16-ma kuponami, zgubiony został w d. 2-m Kwietnia r. b. № 33000.—Uprasza się PP. Bankierów i Wekslarzy o zwrócenie uwagi na powyższy list, a w razie odnalezienia lub wskazania pewnych śladów o danie znać Nowy-Swiat № 55, mieszk. 10, za wynagrodzeniem rs. 100. 2186

Mieszkanie

z 8-u pokoi, salonu, kuchni, na parterze i I-m piętrze z werandą, balkonem i użytkowaniem ogrodu jest zaraz do wynajęcia. Tamże do sprzedania

Kareta Lando

w zupełnie dobrym stanie. — Wiadomość u szwajcara Żelazna № 19. 2172

Fabryka i Skład
TRUMIEN METALOWYCH,
 Sprzedaż hurtowa i detaliczna,
 po cenach nader przystępnych.
 Zamówienia telegrafem załatwia pierwszym pociągiem.
 Tomackie Nr 3.
 Stanisław Żerański.
 Truminy metalowe.

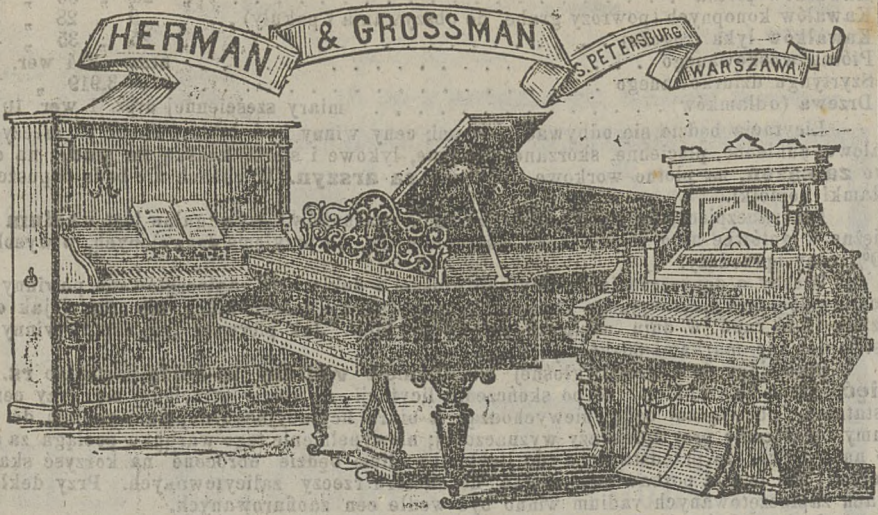
Fabryka Maszyn i Narzędzi
JAKÓBA FAJANS i S-ki w Warszawie,
 ulica Daniłowiczowska № 5 (619),
 poleca po cenach przystępnych, pod gwarancją dokładności:
 Maszyny drukarskie pospieszne i akcydencyjne, ręczne i nożne.
 Maszyny litograficzne pospieszne i prasy ręczne.
 Maszyny introligatorskie wszelkie, do cięcia, prasowania i gładzenia.
 Wszelkie utensylja drukarskie, litograficzne i introligatorskie.
 Podejmuje się kompletnego urządzenia:
 Drukarni, Litografij i Introligatorni, sporządzając kosztorysy.
 Generalna Reprezentacja „Augsburgskiej fabryki Maszyn” na Ma-
 szyny drukarskie pospieszne i rotacyjne.
 Skład farb drukarskich i litograficznych, bronzów, oraz kamieni
 bawarskich. r-320

Świeżo otworzony przy ulicy **Nalewki Nr 20**
2-gi Skład fabryczny
 Towarzystwa Warszawskiej fabryki wyrobów Metalowych
„WULKAN”
 poleca w wielkim wyborze wszelkie naczynia kuchenne i gospodarskie,
 cynowane i emaljowane.
 PP. handlującym ustępuje się znaczny rabat. 2128

Fabryka zaopatrzoną została
 w maszyny najnowszych wynalazków poruszanych
„POD MERKURYM”
 nowo-otworzony hurtowo-detaliczny
SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH,
 Senatorska Nr 27, obok kościoła Ś-go Antoniego,
 zaopatrzony został w wielki wybór Obić papierowych, po-
 cząwszy od najtańszych t. j. 10 kop. za rulon; zaś na papierze
 gruntowanym od 18 kop., które to gatunki znajdują się za-
 wsze w wielkim wyborze na składzie w każdej żądanej ilości,
 na co zwraca się szczególną uwagę PP. Właściciele domów.
 Również znajdują się Obicia w wyższych gatunkach, które
 na żądanie podług materyj meblowych wykonywają się. r-833

6. CZYSTA 6.
A. WŁODKOWSKI.
 SKŁAD
Dywanów, Firanek i Materjałów Meblowych,
 ORAZ
Aksamitów wyłącznie czarnych i wszelkich Materyj jedwabnych
i wełnianych na suknie.
 Po powrocie z zagranicy, otrzymał już wszelkie nowości w wielkim wyborze, z osobiście poczynionych zakupów i sprzedaje takowe
po możliwie niskich cenach.
ODDZIAŁ SUKNIOWY.
 Kaszmiry czarne Francuzkie **od 50 kopiejek.**
 Ogromny wybór **Satinet i Kretonów** w najnowszych kolorach i deseniach od kop. **20.**
Wełny gładkie w modnych kolorach w kratki i beże,
 wszystkie dwulokciowej szerokości od kop. **70.**
Adamaszki, Mory, Atlasy, Surah, czarne i kolorowe w wielkim
 wyborze, zastosowane do kolorów wełny.
MATERJALEY NA OKRYCIA.
ODDZIAŁ MEBLOWY.
 Oprócz materyj jedwabnych i półjedwabnych stanowiących zupełną nowość, otrzymuje na **200** ł. tni
500 SZTUK KRETONÓW,
 deseni zupełnie nieznanych, po cenach dotąd niepraktykowanych, bo **od 40 kop.** za łokieć.
 Przepyszne wyroby z włókien roślinnych (tissu végétal), naśladujące najdroższe materje, 2¼ łokcia szerokości, **od 1 rs.**
FIRANKI, SERWETY, KAPY, DYWANY, CHODNIKI w wielkim wyborze
 i po cenach nader niskich. r-1000

10. MIODOWA 10.



Wielkie Składy zagranicznych FORTEPIANÓW, PIANIN i ORGANÓW (Melodykonów)

Hermana i Grossmana

w Warszawie: ulica Miodowa Nr 10, wprost Sądu,
w Petersburgu: Wielka Morska Nr 33.

SPRZEDAŻ INSTRUMENTÓW

NA RATY,

począwszy od **Rs. 25** miesięcznie,
bez żadnej zaliczki.

Cenniki i bliższe szczegóły wysyłamy na żądania listowne
bezwzględnie.

Największy wybór Fortepianów i Pianin do wynajęcia
po przystępnych cenach.

10. MIODOWA 10.

DRUSKIENICKIE

WODY MINERALNE.

Od stacji Porzecze dr. żel. Warsz.-Petersb. 17 wiorst,
Sezon kuracyjny od 1 (13) Maja do 1 (13) Października.

Druskienickie wody (Bromo-Jodowa-Solanka) z pomyslnym skutkiem zalecają się:
w skrufulach, artrytyzmie, rozmaitego rodzaju odętwniach nawet paralitycznych, łamaniu
w kościach, cierpieniach wrotniowych, katarach żołądka i kiszki, wysypkach, bez zapalenia
i chronicznych wysypkach skórnym, chorobach organów płciowych, zbytnej otyłości
i hemoroidach. — Coroczny kilkunasto-tysięczny kontyngens chorych, znajdujących tu ulgę
w swych cierpieniach, wymownie świadczy o skuteczności wód Druskienickich.

Wiele tu dogodności: kilkanaście wystawnie umeblowanych hoteli, kilkaset umeblowa-
nych domów, począwszy od domków o 2 lub 3 pokojach. Większa z nich częścią wśród ogro-
dów, w lesie sosnowym, lub wśród gajów nad rzeką. Kilka restauracji i eukierni. Na rynku
codziennie obfity dowóz wszelkiego rodzaju żywności, mięsa, ryb, jarzyna, nabiału i ptactwa.
Ceny za wszystko nader umiarkowane. Prócz ciepłych z Druskienickiej mineralnej wody ką-
pieli, są i rzeźne na Niemnie i na Rotniczance z kaskadami. Wszelkie zagraniczne mine-
ralne wody do picia. Gabinet lekarski z maszyną elektryczną, pneumatyczną i innymi przy-
rządami, któremi dzisiaj medycyna się posługuje. Kilku stałych lekarzy i kilku na czas
sezonu zaproszonych z Warszawy, Petersburga i Dreżna. Doskonale urządzona lecznica gim-
nastyka, pod kierunkiem specjalisty p. Uzdowskiego. Wzorowa forma mleczna. **Kumys**
prawdziwy na miejscu w Druskienikach przez Tatarów wyrabiany.

Komunikacja ze stacji kolei Porzecze nader łatwa w wygodnych powozach lub omni-
busach o każdej porze tu znajdujących się i od 1 (13) Maja z Grodna codziennie, oprócz
Wtorków parowym statkiem po Niemnie 4 godzin jazdy do Druskienik. Z Grodna parowiec
odechodzi o 1 po południu. W samych Druskienikach biuro pocztowe i telegraficzne. Rozle-
gły nad Niemnem park, w nim codziennie doborowa orkiestra z 30 muzykantów, pod dy-
rেকcją p. Ebana, gra rano i wieczorem. Uroczę przeładki w gajach i lasach nad Niemnem
i Rotniczanką. Powietrze wśród gór i lasów bardzo czyste i orzeźwiający. Wieczory tańcu-
jące dla osób dorosłych i dla dzieci, teatru amatorskie, towarzyskie wycieczki w piękne
okoliczne miejsca, przejażdżki po Niemnie i t. d. Biblioteka.

Za ciepłą kąpiel z wody mineralnej, marmurową lub porcelanową, do której daje się
i bielizna, dorośli płacą 75 kop., dzieci 45 kop.; za taką kąpiel pierwszorzędną w oddziel-
nym numerze 50 kop., dzieci 35 kop. i następnie po 30 i 20 kop. wanna. Każdy z przyjeź-
dzących jako wpisowe składa 2 rs., rodzina mająca więcej niż 3 osoby, płaci po rs. 1
kop. 5) za każdą osobę.

Wszelkie wiadomości co do najęcia mieszkań, Zarząd udziela, —adresować trzeba:
Druskieniki, w gub. Grodzieńskiej, Kantor Wód Mineralnych, —w Warszawie zaś wszel-
kie potrzebne informacje mogą być zasięgnięte w mieszkaniu Dra Józefa Markiewicza, Świę-
tokrzyszka № 23, 2 piętro, od godziny 5 do 6 po południu. 787

Z wody Druskienickiej wygotowują się sól i ług (Muterlaug), używane w tych sa-
mych co i wody cierpieniach; skład tych materiałów w Warszawie, w aptece p. Heuricha

HANDEL PŁÓCIEN, STOŁOWIZNY I GOTOWEJ BIELIZNY ROBERTA ROTHERA

w WROCLAWIU, Ohlauer Str. 83,
poleca swój bogato zaopatrzony skład stołowy, jako:

Obrusy bielefeldzkie, belgijskie, saskie i szląskie, od najwyczej-
niejszych aż do najcieńszych gatunków double damastowych, na 6, 8,
12, 18, 24 i 36, nawet garnitury w równych deseniach aż do 120 osób.

Garnitury do kawy i herbaty, białe, kolorowe, z frendzlą i bez,
płócienne i płóciennieprzerabiane jedwabiem. — Serwetki desserowe, kre-
densowe; Serwetki do owoców i raków, kwadratowe, owalne i okrągłe.

Ręczniki drellszkowe i w deseniach jacquardowych i damasto-
wych, jakoteż Ręczniki angielskie i tureckie do kąpieli i froterowania.

Najnowsze wyroby kunsztownej tkaniny w garnitu-
rach do kawy i herbaty, ręcznikach i t. d., z kolorowemi
brzegami renaissance i starożytnym stylu, zawsze są
na składzie.

Belgijskie, bielefeldzkie, irlandzkie i szląskie płótna, z najrzetelniejszych
fabryk, we wszystkich szerokościach i gatunkach, szczególnie 134 cmtr. szerokie płótna
bielefeldzkie i belgijskie, na powleczenia bez szwu, jako też i na prześcieradła, w szer-
kościach 165, 175, 185, 210 i 270 cmtr.

GOTOWE POWLECZENIA na pościel, od zwyczajnych aż do bardzo elegan-
ckich rodzajów.

Plumeaux, Taics d'oreiller i t. d., ubierane saskimi niciannemi koronkami,
haftami francuzkimi i najbogatszymi brukselskimi Guipures d'art.

Wełniane i jedwabne dery do spania, białe i kolorowe Kołdry pikowe,
Kołdry watowane z atlasu, Lerantine, Grosgrain, Taffetas, Satin laine i Cretoune.

DAMSKIE KOSZULE, DZIENNE I NOCNE. — NEGLIGES Camisols,
Peignoirs, Jupons-costume, Jupons-trainants. — Robes de matin, Calsons,
Bonnets, w najnowszych fasonach, do których w każdym sezonie najświetsze odbieram
modele z najpierwszych magazynów Anglii i Francji. — Chustki do nosa, płócienne, baty-
stowe, Linon i jedwabne; giadkie, kolorowe i z haftem. — Pończoszy białe i kolorowe,
bawełniane, fil perse i jedwabne.

„CAŁKOWITE WYPRAWY“

od pojedynczych aż do najbogatszych, wykonywa się ze znaczeniem i pra-
niem, używając do takowych najlepszych materiałów; — z największą sta-
rnością i w bardzo krótkim czasie. r-998

Robert Rother. — WROCLAW, Ohlauer Str. 83.

Po powrocie moim, moja

Klinika prywatna dla chorób kobiecych w Wrocławiu

ponownie otwartą została,

Dr ERNEST FRAENKEL

DOCENT GYNEKOLOGJI

WROCLAW, Salvatorplatz № 8.

1010

Ważna wiadomość dla Panów Malarzy i Lakierników!!

Farby olejne tarte, oraz 50,000 funtów lakierów wystających, od najtańszych do naj-
droższych, poleca Zakład przemysłowo-chemiczny Karpińskiego i Lepperta w Helenówku,
pod Pruszkowem. — Skład fabryczny w Warszawie, Elektoralna № 33. — Cennik i próby
panom handlującym przesyłają się franco i gratis. 1017

Magazyn Mód i Nowości Damskich

P. SZUBERT,

Senatorska Nr 17, 1-sze piętro,

po powrocie właściciela p. Edwarda Szubert z zagranicy,
zaopatrzeniem został w najświetsze modele Sukien,
Okryć i Kapeluszy.

Wielki wybór Okryć wełnianych Co ni-saison, Okryć
kaszmirowych, satin soleil wełnianych, adamaszko-
wych, satin de Lyon i satin merreilleux jedwabnych,
Regenmantli, Sukien wełnianych i kaszmirowych
czarnych. 2191

Kąpiele siarczane w Krzeszowicach pod Krakowem,

przy stacji kol. żel. Krzeszowice, 10 godzin jazdy koleją od Warszawy,

od wieków znane ze swej skuteczności, położone w czarującej okolicy, wśród lesistych
wzgórz i rozkosznych gajów, otwarte zostaną dla użycia chorych w dniu 1 Czerwca r. b.
Należąc do tej samej rodziny wód co Busk i Akwisgran, wskazane są: w reumatyzmach,
podagrze, skrofulach, chorobach angielskiej, neuralgiach, paraliżach, hemoroidach, katarach
chronicznych, nosa, krtani i oskrzeli, zatruciach metalicznych, chorobach macicy, skóry
i syfilisy. Zakład urządzony odpowiednio do najnowszych wymagań nauki; woda do kąpieli
ogrzewana parą. Podczas sezonu kąpielowego ordynować będzie Dr Kadler z Warszawy
i miejscowy lekarz Dr Dura; nadto chorzy mają zapewnić pomoc lekarską najpierwszych
powag naukowych uniwersytetu Krakowskiego. Oprócz prywatnych mieszkań, urządzonym
jest dla chorych pensjonat. Za pokój w pensjonacie, z meblami, pościelą, usługą, zdrowem
a nawet wykwintem jedzeniem, płaci się na dobę od 3 do 5 rs. Należność wnosi się za
miesiąc z góry. Zamówienia do pensjonatu przyjmuje Dr Kadler w Warszawie, Krakow-
skie-Przedmieście № 38. Reuniony w Kursalu w Czwartki i Niedziele. Wycieczki do Ojco-
wa (2 mile). Tenczynka, Zwierzynca, Zabieżowa, i t. p. Na miejscu są trzy restauracje,
hotel, poczta, telegraf i apteka, w której wszelkiego rodzaju wód mineralnych dostać można.

Dzierżawcy zakładu kąpielowego **Dr Kadler, Dr Henryk Stankiewicz.**

OGŁOSZENIE.

W Warszawskim Zarządzie Okręgowym Intendencji w dniu 5 (17) Kwietnia 1882 r., odbędzie się ostateczna licytacja głośna, z dopuszczeniem deklaracji zapieczętowanych, na sprzedaż wyszłych z użycia przedmiotów znajdujących się w Magazynach Brzesko-Litewskiego składu rzeczowego w miastach Brześciu, Nowogeorgiewsku i w Warszawie.

Wspomniane rzeczy, wyszłe z użytku, podzielone są dla sprzedaży na siedm partij.

Partja pierwsza.

Przedmioty znajdujące się w Brześciu:

Miedzi czerwonej (różne przedmioty i odłamki)	pud.	188	15	zł.	72.
Miedzi żółtej (różne przedmioty i odłamki)	"	24	16	"	41.
Melchioru (łyżki stołowe)	"	—	1	"	3.

Partja druga.

Cyny (różne przedmioty i odłamki)	"	39	18	"	48.
Żelaza lanego (różne przedmioty)	"	185	12	"	—
Blachy (różne przedmioty i odłamki)	"	29	33	"	1.
Żelaza (różne przedmioty)	"	721	37	"	3.
Stali (pieczęcie, stemple i brzytwy)	"	2	6	"	48.
Kamienia (bruski i osetki)	"	1	36	"	72.
Rogu (grzebień większe i mniejsze)	"	—	2	"	64.
Drzewa (odłamki)	miary sześcienniej sąż. 3 wersz.	431/32.	—	—	—
Łubu (odłamki)	"	1	45	"	64.
Kawałków łyka	pud.	1,684	9	zł.	—
Kawałków konopnych (szaury i pakuty)	"	622	3	"	43.

Partja trzecia.

Płóciennych rzeczy i kawałków płótna	"	1,234	21	"	—
--------------------------------------	---	-------	----	---	---

Partja czwarta.

Płóciennych rzeczy i kawałków płótna	"	2,415	8	"	3.
--------------------------------------	---	-------	---	---	----

Partja piąta.

Rzeczy sukienne i kawałków sukna	"	887	27	"	89.
----------------------------------	---	-----	----	---	-----

Partja szósta.

Przedmiotów skórzanych i obcinków skóry	"	1,094	23	"	84.
Towaru szewskiego: przodów i cholew przednich i tylnych	"	26	27	"	—
Kawałków losiowych (rzemienie torniastrowe)	"	9	24	"	24.
Kawałków wojskowych (buty wojskowe, siódła wojskowe)	"	74	11	"	48.

Partja siódma.

Przedmioty znajdujące się na składzie w Brześciu:

Kawałków bawełnianych	"	—	2	"	60.
Sierści końskiej	"	442	22	"	48.
Pierza	"	78	22	"	—
Łubów	"	—	—	"	sztuk 674.

Przedmioty znajdujące się na składzie w Nowogeorgiewsku.

Miedzi żółtej (półkula)	pud.	2	—	zł.	—
Lanego żelaza (różne przedmioty)	"	98	38	"	—
Odłamków blachy	"	—	7	"	—
Cyny (miednice do stołów)	"	1	5	"	—
Żelaza (różne przedmioty i odłamki)	"	8	7	"	75.
Przedmioty sukienne	"	2	13	"	—
Płócienne przedmioty i kawałki	"	5	1	"	—
Przedmioty skórzane	"	8	23	"	48.
Kawałków konopnych	"	—	4	"	48.
Kawałki łyka (rogoże większe i mniejsze)	"	40	5	"	—
Drzewa (odłamki)	miary półsześcienniej sąż. 3 wersz.	7 1/2.	—	—	—

Przedmioty znajdujące się na składzie w Warszawie:

Miedzi żółtej (odłamki)	pud.	1	4	zł.	12.
Żelaza lanego (trójnog do zastawiania ołowia)	"	—	4	"	—
Odłamków żelaznych	"	2	15	"	—
Odłamków stalowych	"	2	16	"	—
Odłamków blaszanych	"	—	1/2	"	—

Kawałków sukna	"	2	10	"	—
Kawałków płótna	"	20	30	"	—
Kawałków konopnych (powrozy grube, do obszywania i pakuty)	"	9	28	"	48.
Kawałków łyka (rogoże)	"	25	35	"	—
Płótna woskowanego	arsz.	214	wer.	8.	—
Szyrtyngu dziurkowanego	"	3,919	10.	"	—
Drzewa (odłamki)	miary sześcienniej arsz. 1 wer.	10 1/2.	—	—	—

Licytacja będzie się odbywać partjami; ceny winny być deklarowane: na rzeczy metalowe, sukienne, płócienne, skórzane, konopne, łykowe i sierść końską za pud, na drze, wo za sążeń, na płótno workowe i szyrtyng za arszyn. W cenach nie będą dopuszczane ułamki kopiejki.

Dla zabezpieczenia się od niedotrzymania warunków, wymagalne jest vadium pieniężne w gotówce albo w papierach wartościowych, do przyjęcia dozwolonych, w wysokości 10% ceny sprzedaży.

Prośby o dopuszczenie do licytacji głośnej i deklaracji zapieczętowane powinny być podane do biura licytacyjnego Zarządu Warszawskiego Intendencji, nie później jak o godzinie 11-ej rano w dniu naznaczonym do licytacji. Jak pierwsze tak drugie winny być ostemplowane markami 60-kopiejkowymi.

Stawający do licytacji głośnej winni wnieść vadium na każdą partję po rs. sto pięć, z tym warunkiem, że po skończeniu licytacji ci, którzy utrzymują się przy cenach ostatnich, obowiązani będą niewychodząc z biura licytacyjnego dopełnić vadium do 10% sumy ostatecznej przy sprzedaży wyznaczonej; niewypełnienie tego warunku pociąga za sobą następstwo, że przedstawione do licytacji vadium będzie obrócone na korzyść skarbu, licytant zaś będzie pozbawiony prawa do odbioru rzeczy zaliczowanych. Przy deklaracjach zapieczętowanych vadium winno być wedle cen zaofiarowanych.

Osobom, które będą przyjmowały udział w licytacji głośnej osobiście lub przez swych pełnomocników, nie wolno jest podawać deklaracji zapieczętowanych. Żadne zadeklarowania cen drogą telegraficzną nie będą przyjmowane.

Deklaracje zapieczętowane winny zawierać: a) które mianowicie partje licytant pragnie nabyć, b) ceny wyraźnie literami oznaczone, c) zgodzenie się na warunki licytacji d) miejsce zamieszkania, stan, imię i nazwisko licytanta, a także miesiąc i datę napisania deklaracji i e) sumę zaliczonego vadium wyraźnie literami oznaczoną.

Prośby o dopuszczenie do licytacji głośnej winny także wskazywać, które mianowicie partje podający prosbę ma zamiar licytować.

Skrobania w deklaracjach zapieczętowanych nie są dopuszczane: każda poprawka winna być omówiona.

Napis na kopercie, w której będzie się znajdowała deklaracja winien być taki: „Deklaracja do Zarządu Warszawskiego Intendencji Okręgowej do naznaczonej na N. N. datę (tu wypisać datę, miesiąc i rok) ostatecznej licytacji wyszłych z użycia przedmiotów, znajdujących się w magazynach Brzesko-Litewskich.

Przeznaczone na sprzedaż rzeczy można oglądać w miejscach ich zachowania od godziny 10 rano do 2 po południu, każdodziennie z wyjątkiem dni niebiurowych, zwracając się w tym celu: w Brześciu do głównego Nadzorey Magazynu, a w Warszawie i Nowogeorgiewsku do zawiadowców magazynów.

Osoby, które się utrzymują przy cenach ostatecznych, obowiązane są pozostawić w skarbie vadium, aż do zatwierdzenia licytacji i reści pretensji o zatrzymanie vadium nie mają prawa.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w Zarządach Intendencji Warszawskiej, Petersburskiej i Moskiewskiej, a także w Zarządzie Magazynu w Brześciu Litewskim, każdodziennie w godzinach biurowych.

Na licytacji tej będą sprzedawane osobną partją na tych samych warunkach, lecz z oznaczeniem cen na sztukę każdego przedmiotu i z dopuszczeniem w cenach ułamków kopiejki włącznie do 1/2, następujące przedmioty należące do byłych czasowych szpitali wojennych, znajdujące się na składzie w Brześciu,

Wóz wołowy holoblowy na żelaznych osiach, kołach obwodowych z miedzianymi buksami i żelaznymi pałkami dla brezentów,	sztuk	20.
Wóz taborowy holoblowy na żelaznych osiach, kołach obwodowych z miedzianymi buksami i żelaznymi pałkami dla brezentów,	"	1.
Dragów do podejmowania wozów do smarowania	"	3.
Hamulców z łańcuchami i ramkami	"	51.
Strzemiónek żelaznych z podkładkami i metrami dla czasowego poprawiania pękniętych resorów	"	6.
Chomontów w pełnym składzie	"	57.
Uzdziennic z rzemykami	"	6.
Plecione sznurowych dla siana	"	8.
Haków żelaznych do siedzeń dla chorych	"	252.
Kół dużych do chomontów	"	86.
Kół dużych do naszelników	"	48.
Kół dużych do szlei	"	100.
Kół dużych do chomontów zapasowych	"	12.
Do tej partji jest wymagalne vadium w sumie rs. 43.	"	850—r



Najdawniejszy w Warszawie od 54 lat znany Zakład Książek liniowanych
Krensche Wilhelma,

przy ulicy Żabiej, w pałacu Hr. Ord. Zamojskiego, № 472 (4).

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Klijentelę, od lat tylu zaufaniem swoim mnie zaszczycającą, iż pomimo fałszywych pogłosek, jakoby z interesu wychodził—Zakład mój jak dotychczas, tak i nadal pod osobistym moim kierunkiem prowadzić będę.—**WILHELM KREUSCH.** 2155

SKŁAD WIN

KAUKAZSKICH I KRYMSKICH BRACI KEMPNER,

ulica Długa № 5, poleca na Święta:

Wina naturalne, które sprzedaje od kop. 30 za butelkę, lub rs. 1 kop. 35 za garniec i wyżej, stosownie do dobroci.

Wina Szampańskie, nieustępujące zagranicznym od rs. 1 kop. 20, do rs. 2 kop. 50 za butelkę.

Sprzedaż tychże Win odbywa się także po cenach oryginalnych w następujących składach:

p. Bartolda, Marszałkowska № 60.

Merkury, Marszałkowska № 45.

Nowy-Swiat, wprost 5-te Krzyżkiej.

Hoża, róg Kruczej.

Merkury, Twarda № 18.

Elektralna wprost Solnej.

p. Wilkaśca, Czarniakowska № 69.

Zlecenia z prowincji upraszamy wprost do naszego Kantoru przesłać gdzie takowe bez zwłoki za zaliczeniem (Nachnahme) wykonywane oędą. — Cenniki rozsyłamy na żądanie franco.

Hôtel d'Angleterre w Berlinie

W. 2. Schinkel-Platz, 2.

Słynny oddawna hotel pierwszorzędny w najpryncypalniejszym położeniu.—Urządzenie z komfortem; ceny umiarkowane.—W salonie do czytania znajduje się „Kurjer Warszawski.”
r—488

OBICIA

papierowe gustowne i trwałe;

CERATY

wszelkiego rodzaju, wyborowego gatunku;

ROLETY

do okien, płócienne i drewniane,

polecają NAJTANIEJ

J. LUBELSKI i S-ka,

Miodowa Nr 15, wprost b. Sądu Apelacyjnego.

r—487

Świeżo nadeszły } Obrusy białe ceratowe, oraz
} Skóra amerykań. w różnych kolorach.

WODA KOŁOŃSKA

Premjowana na wszystkich wystawach świata,

Franz Marja 4711. Farina w Kolonji,

Perfumy i Mydła Toaletowe.

Nabyć można w handlach perfumeryj: A. Kocha, A. Lipinka, Leona & Comp., W. B. Sniechowskiego, W. Centnerszvera, A. W. Kurowa i w Magazynie Ery w Warszawie.
r—816

Zakład Kuracyjny i Wodolecznica THALHEIM
przy kąpielach Landeck na Śląsku. — 956
Kompletna kuracja wodą zimną i gorącą. — Rzymskie, łyżskie, parowe, iglane i wszelkiego rodzaju sztuczne kąpiele. Basen do pływania. — Kuracja elektryczna. Masaż. Kuracja mleczna. — Znaną z wygod pensje.
Otwarcie d. 15 Kwietnia. Dr. Med. ZINKEISEN, lekarski Dyrektor.

Materiały Apteczne i Preparata Chemiczne,
do użytku medycznego, gospodarskiego i technicznego, posiada w znacznym zapasie i wyborowych gatunkach: 28 r
SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH LUDWIKI SPIESSA i Syna,
Plac Teatralny, obok kościoła PP. Kanoniczek.

Znaczny rabat dla PP. Właścicieli domów i dla Administracji
OBICIA PAPIEROWE
z fabryki „Victoria“ zalecają się doskonałym gatunkiem papieru zupełnie niebiafustego, starannością wykonania, doborem trwałości, kolorów i cenach przystępnych. — NB. Fabryka „Victoria“ nie używa wcale Farb Anilinowych, które jakkolwiek świetne na pozór, przedstawiają tę ważną i kosztowną niedogodność, że rozkładają się zbyt prędko pod wpływem światła i wilgoci. — Jedyne składowe w Warszawie, w Magazynie Francuzkim, przy ulicy Hr. Berga № 16. — 68 — r

MAGAZYN ORAZ PRACOWNIA SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH
S. Waldenberg, pod firmą M. Bronz,
Miodowa Nr 2, Podwal Nr 3;
po powrocie właścicielki z zagranicy, poleca wybór Modeli Paryżskich na sezon obecny i nadchodzący, oraz przyjmuje obstalunki tak z własnych jak i powierzonych materiałów. 1999

SAINT-RAPHAËL
Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomyślny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawiennej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdym jedzeniu.
Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stosowną etykietę, a korek pokryty kapsłą z napisem: *St. Raphaël*
EXPORTACJA: C^{ie} Prop^{re} du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.
Sprzedaje się w Warszawie u PP. Ant. Stepkowskiego, Dobrycha, Sowińskiego i Szulca, Kocha i Kulakowskiego, Koteckiego i Schobera, Simona i Steckiego; w aptekach Dra Heinricha, Ziemińskiego, Lilpola, Barcza; w Magazynach aptecznych: PP. Spiessa, Gallego, Zeuschnera i Mrozowskiego; w Kaliszu: w aptece P. Bryndzy, etc., etc. i u Henryka Welt, Nalewki.

Niema już bólu zębów
KTO UŻYWA
Eliksiru czyli kropli do zębów (Elixir dentifrice)
WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW
pochodzący z opactwa w Soulac,
wynaleziony w r. 1373 — przez przeora PIOTRA BOURSAUD, a wyrabiany obecnie przez przeora Dom. Magueolonne.
Nieporównany ten środek do czyszczenia i konserwowania zębów, wzmacnia dziąsła, niszczy osad kamienny, chroni od psucia się zębów i wzmacnia emalje takowych. Oddechowi przyjemną woń nadaje. Eliksir ten przewyższa dobrocią swoją wszystkie inne wody do zębów i dla tego protegowany i używany jest przez wszystkie wyższe towarzystwa w świecie.
Cena flaszek: 2 fr., 4 fr. i 8 fr., czyli po kop. 90, rs. 1.80 i rs. 3.50. Proszek k. 80, Pasta kop. 80. Agentura jedyna na całe Cesarstwo, oraz sprzedaż hurtowa i detaliczna w Warszawie u **ALEKSANDRA KOCHA**, ulica Krakowskie-Przedmieście № 83, oraz u Rozdoby w Lublinie. 534 — r

WSZECHŚWIAT
Tygodnik popularny, poświęcony naukom przyrodniczym
Zacznie wychodzić, począwszy od 1-go Kwietnia r. b. jako pismo, przeznaczone dla osób nie fachowych. Zamieszczać będzie monografie i rozprawy naukowe, przystępnie napisane; opisy wypraw i wycieczek naukowych, życiorysy uczonych i korespondencje z ośmiat postępu nauk przyrodniczych; kronikę naukową. We wszystkich działach **Wszechświata** mieć będzie głównie na celu zapoznanie czytelników ze stosunkami miejscowymi. Kierunek naukowy **Wszechświata** objął Komitet Redakcyjny, złożony z pp. prof. Dr. T. Czełubińskiego, Dr. L. Dudrewicza, mag. St. Kramsztyka, mag. A. Słosarskiego, inż. J. Słowikowskiego, prof. J. Trejdosiewicza, prof. A. Wrzesińskiego. Współpracownictwo wszystkich przyrodników warszawskich, jako bezpośrednio zainteresowanych w sprawach nowego pisma, oraz bardzo wiele zamiejscowych, jest zapewnione.
Wszechświat zamieszczać będzie rysunki.
Wszechświat wychodzić będzie raz na tydzień w objętości arkusza druku (16 str.).
PRENUMERATA WYNOŚI:
w Warszawie: Rocznie rs. 6 kop. —
Kwartalnie „ 1 „ 50.
na Prowincji z przesyłką: Rocznie rs. 7 kop. 20.
Kwartalnie „ 1 „ 80.
Prenumerować można w Redakcji Podwale № 2 i we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. 690 — r
Wydawca Eug. Dziewulski. Redaktor Br. Znatowicz.

KAPSUŁKI MATICO
PP. GRIMAULT & Comp.
Niezwodny środek przeciwko rzerzaczce, nie przeciążając żołądka, jak to czynią wszystkie inne kapsułki zawierające kopalwę w stanie płynnym.
Grimault & Comp. Aptekarze,
8, rue Vivienne w Paryżu.

PRYWATNY ZAKŁAD LECZNICZY „QUISISANA”
W KRÓLEWCU w Prusach Wschodnich, Hintertragheim 4a.
Doskonale urządzonej dom zdrowia dla osób dotkniętych wszelkimi chorobami. — Zakład otwarty cały rok. — Specjalnie założony dla paraliżu, reumatyzmu, chorób stawowych i chorób piciowych. — Czynniki lecznicze: Wszelkiego rodzaju kąpiele, masaż, elektryczność, hydroterapia, studnie i serwatka. — Specjalność: Kąpiele elektryczne: przeciw reumatyzmowi, ostrym jakoteż i chronicznym cierpieniom stawów i męskui, obozwałdzeniu, najrozmaitszym cierpieniom porodowym i chorobom nerwowym. — Elektryczne kąpiele te wprowadzone przez podpisanego od r. 1880 w terapii, mogą być używane tylko w tym zakładzie. — Wszelką informację z gotowością udziela lekarz dyrygujący Dr med. Artur Hennig. r—970

PEPTONA DEFRESNE
(MIĘSO ROZPUSZCZALNE)
PRZYJĘTA PO KONKURSIE W SZPITALACH PARYŻKICH
Nagrodzona na Wystawie Powszechnej w 1878 r.
Peptona Defresne zawiera podwójną ilość swej wagi mięsa zupełnie przygotowanego do żażycia i kompletnie rozpuszczalnego. Jest ona w stanie utrzymać życie bez wszelkich innych pokarmów i używa się zawsze skutecznie przeciw:
Chorobom żołądka: (Gastralgja, Rozjątrzenia, Gastryt) | Chorobom kiszkiwym: (Djarrje, Dysenterje, Rozjątrzenia) W czasie konwalescencji.
Anemji, Konsumpcji.
Doza: 2 do 6 łyżeczek w rosale lub dobnem winie
DEFRESNE, APTEKARZ I KLASY W PARYŻU WYNALEZCA PANKREATYNY
Sprzedaje się w głównych aptekach
W Warszawie u pp. Ludwika Spiess i Syn, A. F. Galle i Mrozowskiego. — 646 —

Fabryka Strusich Piór
(pierwsza Warszawska),
w Warszawie, Tłomackie Nr 3
(dom Manna),
poleca swe obfite zapasy strusich piór, po cenach niskich, dotąd niepraktykowanych.
Pióra przyjmują się do fryzowania, prania i farbowania, i w najkrótszym czasie odświeża je zupełnie.
NB. Pióra u mnie kupione, przyjmują się do prania i fryzowania bezpłatnie.
EMANUEL SACHS.
r—977

OGŁOSZENIE.

Mam zaszczyt zawiadomić J.W.W. Damy i Szanowne moje Klientki, iż z d. 10 Marca wyszłam ze spółki firmy: **G. Marczevska i M. Dumay**, egzystującej dotąd przy ulicy Czystej Nr 6, a natomiast z d. 10 Kwietnia r. b. **otworzyłam**

Magazyn Mód

pod moją własną firmą, na tejże ulicy i w tymże samym domu. Polecając się przeto Szanownym Damom, mogę zapewnić, iż pracując przez lat kilka, jako zarządzająca w jednym z pierwszorzędnych Magazynów Mód, i obeznana praktycznie w tym zawodzie, jestem w możności zadowolnić najwykwintniejsze gusta i żądania. Posiadam wielki wybór modeli świeżych paryżkich.

Matylda Dumay,

ul. Czysta Nr 6, (wejście z bramy).

Obiady Gospodarskie
po kop. 20, bioracym 10 biletów po k. 18, oraz **FLAKI, KAWA i HERBATA.** — Karmelicka Nr 3, w podwórzu. 902-r

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel Szkoły Realnej Izraelskiej przyjmuje uczniów na stałe pomieszczenie, zapewniając im prawdziwie rodzicielską opiekę, moralne wychowanie i gruntowną pomoc w naukach. Uczniowie oprócz pomocy w naukach szkolnych, mogą korzystać z języka hebrajskiego i z innych nauk nie wchodzących w zakres szkolny. Nadmieniam przytem, że przysposabia uczniów do Gimnazjów Szkół Realnych i innych zakładów naukowych. — S. Halpern. Wielka Nr 18, róg Świętokrzyskiej. 3215

Student Uniwersytetu, niemiec rodowity (z Kurlandji), zajmujący się przygotowaniem młodych ludzi, do wyższych i niższych klas gimnazjalnych, poszukuje lekcyj na wies. Oferty uprasza nadsyłać do Kantoru Kurjera pod lit. H. B. 3939

Nauczyciel posiadający gruntownie język polski, ruski i niemiecki, poszukuje demiplaca. Łaskawe oferty proszę składać w Agencurze Ogłoszeń, Senatorska 22, pod lit. F. M.

Nauczycielka Francuzka, pragnie znaleźć lekcje języka i literatury francuzkiej, na pensji, lub w domu prywatnym. Wiadomość: ulica Złota Nr 13. 4016

Posady i prace.

Panna służąca, Niemka, mówiąca trochę po polsku, potrzebna jest zaraz. Wiadomość: Chmielna Nr 12, u stroża. 3989

Panna podoczna do strojów, potrzebna jest zaraz. Wiad. w Magazynie Mód „Filomena”. Długa Nr 16. 3984

Kasjerka z kaucją rs. 300, potrzebna jest do interesu przemysłowego. Wiadomość w Czytelnicy Miodowa 17, od 4 do 6 wieczór.

Osoba młoda, dobrze wychowana, przyjemnej powierzchowności, posiadająca języki: polski, ruski, niemiecki i nieco francuzki, poszukuje zaraz miejsca w handlu, za sklepową lub tym podobną. Wiadomość: ulica Bielańska Nr 17, miesz. 5, II-e piętro, od frontu, od godz. 10 rano do 12 i od 3 do 5.

Uczeń i Praktykant potrzebny jest, do Zakładu Słusarsko-Mechanicznego. Wiadomość na miejscu, ulica Elektoralna Nr 26, w Warszawie. 4004

Pokonom żonaty, w średnim wieku, z dobrymi świadectwami, potrzebuje posady. Oferty składać w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. J. B. 4014

Technik-Łeśnik, Polak, teoretycznie i praktycznie wykształcony, mogący również podjąć się wszelkiego rodzaju melioracji techniczno-gospodarczych, z chlubiemi świadectwami i rekomendacją, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod W. G. 4010

Łeśnik, który praktykował we wzorowo prowadzonych wielkich lasach, obecnie czynny, poszukuje miejsca. Łaskawe Oferty uprasza się pod lit. B. H. poste-restante Walden (W. Księżstwo Poznańskie). 4009

Panien 15 potrzeba jest zaraz, udatnionych w krawieczyźnie, w pracowni K. Makomaskiej. Ul. Marszałkowska Nr 45, I-e piętro.

Kupno i sprzedaż.

Nabywam Kwity Lombardowe, płacę dobrze. Elektoralna Nr 15, miesz. 12. 4002

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Na ulubionym instrumencie

CYTRZE,

udzielają się lekcje w językach polskim i niemieckim. — Chmielna Nr 32, miesz. 13, od godz. 4 do 6 po południu. 2196

Stosownie do postanowienia swego, na sekcji ekonomicznej w dniu 27 Lutego (11 Marca) r. b. zapadłego,

Zjazd Sędziów Pokoju miasta Warszawy,

podaje do wiadomości publicznej, że sprawy cywilne, nie osądzone w oznaczonych terminach, jeżeli w takowych strony podlegają powtórnemu wezwaniu, wyznaczane będą na sesje nie wcześniej, jak po wniesieniu opłaty na ponowne wezwania. 1009

Letnie Mieszkania.

W dobrach Ruda za 1-szą stacją Miłosna, przy kolei Terespolskiej, nieodległe od przystanku **Debe Wielkie**, w posród lasów, znacznej przestrzeni łąk, ogrodów i wód, gdzie urządzone letnie kąpielnie, są różne lokale do wynajęcia, bądź z meblami lub bez takowych. Wszelkich artykułów żywności, oraz nowalji codziennie świeżych dostać można na miejscu. Komunikacja od przystanku ułatwiona dogodnym Omnibusem, lub powozem. — Wiadomość na miejscu, lub też u właściciela domu przy ulicy Pańskiej Nr 22. 1004

Główny Skład wyrobów WARSZAWSKIEGO Laboratorium Chemicznego, róg Senatorskiej i Miodowej 1.

Tam dostać można nietylko perfum, mydeł toaletowych i kosmetyków, krajowych i zagranicznych, ale i wszelkich przedmiotów do toalety damskiej i męskiej używanych, po możliwie umiarkowanych cenach.

Przygotowano także znaczny zapas **Śmigusówki.** r-953

Erazm Majewski.

120 POKOI

między nimi i największe **Salony**, mogą być na **Zakłady, Kancelarje, Fabryki**, oraz mieszkaniami po 2, 3 i 4 pokoje, wszystkie z kuchniami i przedpokojami, oraz innymi wygodami, przy ulicy Hożej róg Nowo-Wielkiej. — Ceny bardzo umiarkowane. — Dowiedzieć się można w Kantorze Właściciela domu, Złota Nr 3. 2193

Są do wynajęcia obok kolumny Zygmunta **PODWALE Nr 2.**

SKLEP o 2-ach oknach, z 3 pokojami na dole, 3-ma suterynami, w którym obecnie mieści się restauracja, od 1 Lipca r. b.

SKLEP o 1-m oknie z wejściem z ulicy w każdym czasie. — Wiadomość na miejscu.

Wczoraj między godziną 12-tą a 1-szą na ulicy Marszałkowskiej w cukierni Sztengla pozostawiono

Parasolkę en cas

czarna, z brązową rączką zakończoną srebrną gałką. — Uprasza się łaskawego znalezienie o oddanie takowej do cukierni Toura, na Krakowskim-Przedmieściu, za przyswojony nagrodą. 1013

KASZMIRY

wyłącznie czarne, jako specjalność, oraz **Materiały wełniane** do pokrycia palt, futer i dolmanów, sprzedaje po cenach fabrycznych **najtaniej** — 988 — **K. MANTHEY** Świętokrzyszka, róg Włodzimierskiej.

2114 Żądana jest

Kolonja lub Folwarczek

rozległości 30 morg lub więcej miary nowopolskiej, w obrębie dwóch mil od Warszawy, dom mieszkalny z 5-ciu, lub 6 pokoi i kuchnią, z ogrodem owocowym, z zabudowaniami gospodarskimi, nad strumykiem z inwentarzem żywym i martwym, jaki się znajduje na gruncie. — Wiadomość udzielać można: ulica Orła Nr 8/802, u rządcy domu.

Są do sprzedania 7-tygodniowe **szczenięta, Cetry irlandzkie** — złote, po bardzo pięknych rodzicach Grzybowska Nr 54, miesz. 1, rano do godz. 11, i od 3 do 5 po południu. 2152

Mebel bardzo mało używane, do sprzedania: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bieżnicy, tremna, lustra, biurko, szeslong, gzemmy do firanek, kredens, stół jadalny, stolik do samowara, konsolki składane do kart i szafeczki nożne. Róg Marszałkowskiej Nr 26 i od Chmielnej Nr 27, naprzeciw bramy, 1-e piętro, mieszkania 30. 3896

Mebel bardzo mało używane do sprzedania: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bieżnicy, tremna, lustra, biurko, szeslong, gzemmy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart. Ulica Chmielna Nr 52, lokalu Nr 8. 3986

Kanarki: Harcozkie i Holenderskie, dobrze śpiewające, także samiec do spustu. Tamka Nr 22, mieszkania 31. 4005

Powóz parokony, w dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w handlu win Czerskiego i S-ki, Nowy-Swiat Nr 64, także jest wiadomość o letnim mieszkaniu przy pierwszej stacji kolei żelaznej.

Krowa jest do sprzedania. Wiadomość: Króg Gesiej i Smoczej, w wojennej piekarni.

Światło elektryczne, systemu Siemens z motorem parowym, o sile 6 koni, machiną dynamoelektryczną, dwiema lampami, regulatorami i znaczną ilością drutów izolowanych, do sprzedania za przystępną cenę. Bliższa wiadomość w Sklepie p. Romanowskiego. Krak.-Przedm. pałac hr. Potockiego.

Jest do sprzedania: Obuwie wszelkie, hurtowo i detalicznie; Warsztaty stolarskie, po cenie kosztu; Maszyny szewskie, mało używane. Ul. Dzielna Nr 20, gdzie więzienie.

Interesa handl. i majątk.

Potrzebna jest zaraz suma rs. 6,000, na pierwszy numer po Towarzystwie, bez pośrednictwa. Wiadomość u Właściciela, ulica Bednarska Nr 5. 3993

Majątki ziemskie, mniejsze i większe do sprzedania. Bliższa wiadomość: Nowolipie Nr 40, w Składzie Węgla, od godziny 3 do 5 po południu. 2942

Plac na willę lub fabrykę, w Sielcach, za rogatką Belwederską, przy drodze książęcej, vis-à-vis parku połozony, od 8 do 12 tysięcy łokci kwadratowych przestrzeni, a posiadający dwa fronty, jest do sprzedania. Plan takowego można obejrzeć codziennie w godzinach od 12 do 4 po południu, przy ulicy Nowo-Wilezkiej Nr 17A, mieszkania 6. Tamże do zbycia Lodownia pokojowa. 3384

Mieszkania letnie, po trzy, dwa i jednym pokojem z kuchniami i werendami, oraz piwnicę, stajnię i wozownię; wśród ogrodu, w miejscowości leśnej, przy szosie Petersburskiej, na 12 wiorście od Warszawy ku Jabłonie, od przystanku Piłdy 1 1/4 wiorsty. Nabitaj w miejscu, inne produkty łatwe. Cena mieszkań przystępna. Wiadomość na miejscu lub w sklepie p. Zajęzkowskiego na Krakowskim-Przedmieściu, vis-à-vis ulicy Czystej. 3450

Rs. 2,050! Sumka małoletnich do wypłaczenia na pewną hypotekę, dwa tysiące pięćdziesiąt rubli, bez pośrednictwa trzeciej osoby. Wiadomość w Cukierni na Karmelickiej ulicy, w domu Nr 7, Rychnmana. 3931

Lokale różne po 8, 6, 5, 4 i 3 pokoje z wszelkimi wygodami, oraz Sklepy od S-go Jana r. b., do wynajęcia przy ulicy Nowy-Swiat Nr 4. 3288

Sklepy z gazem urządzone, zdatne na szynk, bawaryję, dystrybucję, lub dla felczera, rzeźnika i mydlarza, są do najęcia każdego czasu w nowym przedchodnim domu z ulicy Ślińskiej Nr 5, 4-ty dom od Wielkiej na ul. Sienna Nr 12, 6-ty dom od Marszałkowskiej, wiadomość u gospodarza. 3531

Domki nowe do sprzedania na dogodnych warunkach. Ziemia dla budowy letnich mieszkań z młodym sosnowym lasem, blisko rzeki. Mieszkania letnie do wynajęcia. Przy stacji Otwock, kolei żelaznej Nawiślańskiej. Wiadomość: Żorawia Nr 17, m. 6. 3052

Lokale.

Mieszkanie składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, z wszelkimi wygodami, do najęcia każdego czasu, za 420 rubli rocznie, na żądanie może być ze stajnią i wozownią. Wiadomość na miejscu, Lipowa Nr 3.

Pokoje 2 z kuchnią i piwnicą, są do wynajęcia od 8 Kwietnia. Bednarska 9. 4018

Sklep po zakładzie kapeluszniczym, lat dwadzieścia istniejącym, na ulicy Elektoralfnej Nr 21, naprzeciwko Szpitala S-go Ducho, jest do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Wiadomość także u właścicieli domu. 4022

Pomieszkkanie potrzebne jest od S-go Jana, w środku miasta, składające się z 8 lub więcej pokoi, przedpokoju i kuchni, z możliwym komfortem, w cenie rs. 1.500 do 2.000. Wiadomość przy ulicy Orlej Nr 16, u Właściciela domu. 4011

Lokali kilka odrestaurowanych 1, 2 i 3 pokojowych, mogących być połączonymi, oraz Sklep z mieszkaniem frontowym, w każdym czasie do najęcia. Twarda Nr 36. 4008

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., 1, 4, 5, 6 i 7 pokoi z przedp., kuchnią i wszelkimi wygodami. Tomackie Nr 9. 4000

Sklepy, mieszkania różne, stajnie, wozownie, sklepy, magazyny, ogródki owocowe, są tańzo do najęcia zaraz, lub od 1 Lipca w domach: Leszno Nr 51 i Nowolipie Nr 16. 3969

Sklep i lokal mieszkalny, 3 pokoje z kuchnią, do wynajęcia, za Żelazną Bramą przy ulicy Gnojnej w domu Nr 11. Wiadomość na miejscu w zarządzie domu. 3972

Lokale na zakłady, lub prywatne mieszkania od 1 Lipca. Świętokrzyszka Nr 17.

Pokój, kuchnia, kilka lokali, zlewy, wodociąg, od Kwietnia. Pańska 40, trzeci dom od Twardej, okna wychodzą na ulicę Prosta i ogrody Ułycha. 3875

Do najęcia od 1 Lipca: dziewięć pokoi, Dpasaż, balkon, stajnia, wozownia; sześć pokoi z 2-ma balkonami od frontu, oraz woficynie cztery i trzy pokoje, z przedpokojami, kuchniami, wodociągami i zlewami, za rubli 1,350, 900, 400 i 300. Alea Jeruzolimska Nr 32. 300

Lokale: po 4, 3 i 2 pokoje, są do wynajęcia od S-go Jana r. b. Nowogrodzka Nr 5.

Mieszkania rodzinne są do wynajęcia, 20 zlewami; także wygodne jedno i dwa pokojowe, na czystym powietrzu pod Nr 87, przy ulicy Jeruzolimskiej, od 1 Kwietnia, woda do gotowania wyborna, na miejscu; także dwa pokoje, przedpokój i kuchnia za 11 rs. miesięcznie. 2960

Sklepy i Składy do najęcia na Krakowskim-Przedmieściu. Wiad. u p. Ejchler, Sienna Nr 9a, o godz. 2 po południu. 3910

2 pokoje frontowe z przedpokojem, spiralką, kuchnią i piwnicą na parterze, każdego czasu jest do odnajęcia, na kwartał lub dłużej za rs. 65 kwartalnie. Wajska Nr 12, mieszkania Nr 3. 3934

Pokoje 10, na 2-m piętrze, od frontu, z wodociągami i zlewami, do wynajęcia, od S-go Jana. Nowy-Swiat 55, czwarto dom od ulicy Świętokrzyskiej. 3948

Pokój umeblowany, z usługą i samowarem jest zaraz do wynajęcia na ulicy Obocznej Nr 1, mieszkania 16, w drugim domu od Krakowskiego-Przedmieścia. 3936

Pokoje 4, przedpokój i kuchnia, są do wynajęcia zaraz, za nader przystępną cenę. Wiadomość: Nowogrodzka Nr 5. 395

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrow, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 382

Ważne! Kiper przyjmuje obstaunki, na wsciąganie Wina, naprawy i konserwowanie. Złota Nr 5, mieszkania Nr 17. 3893

Upraszam Panów będących w moim zakładzie, dnia 7 Kwietnia, o godzinie 5 wieczorem, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 63, o zwrot mylnie zabranego dagerotypu rodzinnego, danego mi do oprawy. 4017

U Akuszerki M. S., są pokoje osobne i wspólne, dla osób przyjezdnych na kuracje i potrzebujących pomocy, na bardzo dogodnych warunkach. Ul. Bracka Nr 6. 2933

Mamka bez długu, z trzymiesięcznym pokarmem, wiejska. Ulica Wilcza Nr 13a, mieszkania 18. 4013

Mamka ze zdrowym i młodym pokarmem, jest u Akuszerki Horn. Ulica Marjańska Nr 5. 4012

Mamka wiejska, ze zdrowym pokarmem. Złota Nr 28 lit. F, stróż wskaże. 4015

Mamka jest ze starszym pokarmem, bez długu. Ul. Nowogrodzka Nr 18. A. K. 4020

Mamki wiejskie, ze świeżym i starszym pokarmem, są u Akuszerki. Ulica Marjańska Nr 2. 4006

Mamka z dwumiesięcznym pokarmem, bez długu, jest do zięcia. Ulica hr. Berga, domu Nr 3, mieszkania Nr 15. 3995

Książka do nabożeństwa, angielska, zgłębiona w okolicach Żelaznej Bramy. Wiadomość: Długa 16, mieszkania 2. 4001

Suka wulica, żółta, przybiłakada się, właściciel zechce odebrać. Ulica Solca Nr 83, w Sklepieku. 397

Dozwoleno Cenzuro. — Барата 27 Марта (8 Апрель) 1882 г.